E 2148/66
Egz. nowe Archiwalny
11/66

Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 20 LISTOPADA 1966 ROKU
Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 272 (6925) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Uroczysta akademia w Szczecinie

Dzień Nauczyciela

Odznaczenia dla zasłużonych pedagogów

Charakterystyczny akcent ulic szczecińskich stanowili wczoraj nauczyciele, niosący liczne wiązanki kwiatów, którymi obdarowała ich wdzięczna młodzież. Kwiaty i podziękowania, to już nieodmienny obrazek naszych szkół w dniu nauczycielskiego święta.

BARDZO uroczysty przebieg miała wczorajsza akademia w sali Filharmonii, zorganizowana z okazji Dnia Nauczyciela. Przybyli na nią: wiceprzewodniczący WRN Wacław GELGER, przewodniczący Prezydium MRN Henryk ŻUKOWSKI, sekretarz KM PZPR Wiesław GRABOWICZ, kurator okręgu szkolnego Zbigniew SZYROKI, posłowie: Zuzanna KOŚCIJAŃSKA i Zdzisław SIŁOLEWSKI, przedstawiciele władz oświatowych, związkowych, organizacji społecznych. Salę wypełnili szczecińscy nauczyciele.

Rozlegają się dźwięki hymnu państwowego. Witając przybyłych, sekretarz KM PZPR Wiesław GRABOWICZ przekazał im w imieniu instancji partyjnych najserdeczniejsze życzenia dalszych sukcesów w pracy zawodowej, społecznej i w życiu osobistym.

Referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący PMRN Henryk ŻUKOWSKI. Charakteryzując imponujący dorobek nauczycieli w dziele wychowania młodego pokolenia, powiedział on m. in.: **„W ciągu minionego 20-lecia nie było takiej dziedziny życia, w której nauczyciele nie braliby aktywnego udziału. To kadra dobrze przygotowana, ambitna, stale podnosząca swe kwalifikacje. Fakt, że szkolnictwo szczecińskie swymi wynikami nauczania zajmuje czołowe miejsce w kraju, jest zasługą właśnie ofiarnej pracy nauczycieli".** Mówca przekazał im w imieniu Egzekutywy KM PZPR i władz miasta podziękowanie za trud.

(Dokończenie na str. 2)

NARADA PRZEDSTAWICIELI SIŁ ZBROJNYCH UKŁADU WARSZAWSKIEGO

BADAPESZT PAP. Jak donosi Agencja MTI, w dniach od 14 do 17 listopada 1966 r. w Budapeszcie odbyła się narada przedstawicieli sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego, na której omówione zostały zagadnienia o charakterze operacyjnym oraz sprawy szkolenia bojowego i gotowości oddziałów wchodzących w skład Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego.

Narada upłynęła w przyjaznej atmosferze. W omawianych sprawach przejawiła się całkowita jedność poglądów i całkowite wzajemne zrozumienie.

Uczestnicy narady odwiedzili jednostki węgierskich sił zbrojnych i pododdziały radzieckie stacjonujące czasowo na terytorium Węgier oraz obserwowali ich ćwiczenia.

W dniu 17 listopada premier rewolucyjnego rządu robotniczo-chłopskiego WRL Gyula KALLAI przyjął dowódcę naczelnego Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego Marszałka Związku Radzieckiego A. A. GRECZKO oraz przewodniczących innych delegacji wojskowych państw Układu Warszawskiego i odbył z nimi serdeczną, przyjacielską rozmowę.

Debata w Sejmie nad projektami planu i budżetu

WARSZAWA PAP. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów, obradująca pod przewodnictwem Marszałka Sejmu — Czesława WYCECHA, zainaugurowała na posiedzeniu 19 bm. prace komisji sejmowych nad projektem Narodowego Planu Gospodarczego na 1967 r., nad podstawowymi założeniami planu na 1968 r. oraz projektem ustawy budżetowej na rok przyszły.

Posłowie wysłuchali referatu S. JĘDRYCHOWSKIEGO na temat projektu planu i założeń oraz referatu J. ALBRECHTA — o projekcie ustawy budżetowej.

Co słyszał konduktor sleepingu?

Pociąg mknął z Wiednia do Warszawy. Była noc. W służbowym przedziale wagonu sypialnego młody pasażer snuł opowieść:

„...Ja usiadłem tam, gdzie poprzednio siedziała nasza „jedynaczka", a gruby uplasował się koło mnie. Coś mu się ubzdurało, że skoro bankowiec skompromitował się przed dziewczyną, to jego szanse wzrosły. Zaczął mi ma mrotać do ucha jakieś propozycje i — niby wykorzystując kołysanie wagonu — zaczął mnie obmacywać. Z początku myślałem, że po prostu łapie równowagę, ale wyglądało to coraz bardziej niedwuznacznie. W pewnej chwili szepnął mi do ucha:

— Zostaw tego szmaciarza. Ja z ciebie zrobię gwiazdę".

Konduktor sleepingu

dosłuchał tej opowieści do końca i uśmiał się setnie. Śmiać się będziecie i Wy, czytając m. in. i o tym zdarzeniu w tomie opowiadań autentycznego konduktora wagonu sypialnego na międzynarodowych trasach — Krzysztofa PRÓCHNICKIEGO. Druk tych opowiadań na łamach **„Kuriera Szczecińskiego"** rozpoczynamy już jutro.

IX Zjazd BPK zakończył obrady

T. Żiwkow ponownie I sekretarzem KC

SOFIA PAP. W sobotę 19 bm. zakończyły się sześciodniowe obrady IX Zjazdu Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Na przedpołudniowym zamkniętym posiedzeniu dokonano wyboru nowego, 137-osobowego Komitetu Centralnego BPK i Centralnej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej.

Na swym pierwszym posiedzeniu KC wybrał 11-osobowe Biuro Polityczne i Sekretariat. I sekretarzem KC został ponownie TODOR ŻIWKOW.

Katastrofy lotnicze w USA

NOWY JORK PAP. W piątek w nocy rozbił się w stanie Wisconsin amerykański bombowiec strategiczny typu „B—52" na pokładzie którego znajdowało się 9 osób.

Naoczni świadkowie opisują, że wypadek ten spowodował olbrzymi wybuch, widoczny w promieniu około 10 km. Palące się odłamki samolotu wywołały kilka pożarów.

* * *

W pobliżu amerykańskiej bazy lotniczej w Scott (Illinois) rozbił się samolot odrzutowy typu „MT—33". Odrzutowiec spadł na ziemię i stanął w płomieniach. Zginęli dwaj członkowie załogi.

Tak wiele od nich zależy

Znowu kwiaty, wzruszające życzenia, niespodzianki przygotowane w klasie w największej tajemnicy przed swoją „panią". Piękny, miły zwyczaj każe, aby Dzień Nauczyciela był prawdziwym świętem wszystkich, którzy uczą i wychowują naszych następców, od przedszkola, aż po uczelnię wyższą.

„Solenizantów" Dnia jest ponad 400 tysięcy. Większość, to nauczyciele szkół podstawowych, owi pionierzy oświaty, niezastąpieni, nieodzowni. To oni wdrażają beztroskiego siedmiolatka w pierwsze życiowe obowiązki, aby po ośmiu latach opuścił mury szkoły ukształtowany młody obywatel z otwartą głową, żądny dalszej wiedzy. Za ten cały cykl rozwojowy przebiegający pod okiem nauczyciela szkoły podstawowej jesteśmy mu winni równą wdzięczność, jak za to, że nauczył nasze dziecko czytać, pisać i liczyć.

Większość polskiej młodzieży nie kończy jak wiadomo edukacji na podstawowym stopniu. Nie kto inny jak nauczyciel przygotowuje młodego człowieka do zawodu. Wtajemnicza zarówno w arkana wybranego fachu, jak też kształtuje jego etykę, jego postawę. Nauczyciel „ogólniaka" rozbudza zainteresowania i ambicje wychowanków, które po maturze znajdą ujście na studiach. I tu znów najważniejszą postacią będzie nauczyciel z doktorskim czy profesorskim tytułem...

Znamy się z nauczycielami przeważnie z wywiadówek i szkolnych zebrań. Patrzymy na nich nie zawsze przyjaznym okiem, a jeśli nawet potrafimy zrozumieć ciężar ich pracy, oceniamy ją przez pryzmat stopni naszych dzieci. A tymczasem nauczyciel to nie tylko człowiek uczący i wystawiający oceny. Nie tylko wychowawca-sojusznik rodziców. Szczególnie w ostatnich latach polskie nauczycielstwo dźwiga na swoich barkach dodatkowe zadania wiążące się z przebudową struktury szkolnej, która rozpoczęła się od wprowadzenia ośmioletniego nauczania w „podstawówce", sięga do szkół zawodowych i ogólnokształcących, a także obejmuje stopniowo szkolnictwo wyższe. Inicjatywa, pomysłowość i doświadczenie pedagogów pomaga ulepszać dotychczasowe programy i metody nauczania. Kryją się za tym dziesiątki godzin spędzane na naradach, opracowywanie bardzo fachowych, specjalistycznych elaboratów, uczestnictwo na kursach i seminariach, wreszcie nieustanne podnoszenie własnych kwalifikacji. Przeważnie kosztem wypoczynku, czasu zwanego prywatnym. Nie żałują go nauczyciele, bo w każdym drzemie coś z „Siłaczki". Choć w naszych cza-

(Dokończenie na str. 2)

Przerwanie wizyty delegacji radzieckiej w Chinach

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi: delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Chińskiej zmuszona była przerwać podróż po ChRL i powrócić do kraju wcześniej, niż przewidywała. Było to spowodowane tym, że strona chińska, lekceważąc elementarne zasady gościnności, naruszając plan współpracy i zasadę wzajemności, utrudniała normalną pracę delegacji, wykorzystywała jej obecność dla organizowania prowokacji antyradzieckich, dopuszczała się wobec niej obelżywych i wrogich napaści.

W sobotę delegacja przybyła samolotem do Moskwy.

Delegacja z komentatorem „Prawdy" Wiktorem Majewskim na czele wyjechała do ChRL zgodnie z planem współpracy między towarzystwami przyjaźni obu krajów, aby wziąć udział w obchodach związanych z 49 rocznicą Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Nowe doświadczenia rakietowe ZSRR

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje, że od 20 listopada do 30 grudnia br. z terytorium Związku Radzieckiego wystrzeliwane będą rakiety nośne w kierunku Pacyfiku, przy czym poszczególne elementy tych rakiet będą spadały na obszar wodny o średnicy 80 mil morskich z ośrodkiem określonym przez współrzędne: o stopni 5 minut szerokości południowej i 163 stopnie 45 minut długości zachodniej.

Ze względu na bezpieczeństwo żeglugi morskiej i powietrznej, rząd ZSRR prosi rządy innych krajów o wydanie odpowiednim władzom polecenia, aby statki nie wpływały na ten obszar i aby samoloty nad nim nie przelatywały w dniach od 20 listopada do 30 grudnia, codziennie od godz. 12 do godz. 24 według czasu miejscowego.

Barbarzyński wybryk faszystów NRF

BONN PAP. W Kolonii nie schwytani dotąd sprawcy zniszczyli pomnik, postawiony tam ku czci ofiar hitleryzmu. Barbarzyński ten wyczyn wywołał oburzenie i protesty ze strony b. więźniów i ofiar faszyzmu niemieckiego.

III Zjazd Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców zakończył obrady

W centrum uwagi — praca i wypoczynek ludzi morza

(OD SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

W DNIACH 18—19 listopada odbył się w Gdyni III Zjazd Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. 190 delegatów reprezentowało ponad stutysięczną rzeszę członków związku: pracowników żeglugi morskiej i śródlądowej, rybaków, stoczniowców, dokerów i pracowników gospodarki wodnej. W zjeździe wzięli udział m. in. Minister Żeglugi Janusz BURAKIEWICZ, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Jan PTASIŃSKI, prezes CUGW Janusz GROCHULSKI i sekretarz CRZZ Wiesław KOS. Władze Szczecina reprezentowali przewodniczący WKZZ — Stefan PUZOŃ oraz zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KW PZPR — Wojciech POLACZEK.

WPROWADZENIE do dyskusji wygłosił przewodniczący ustępującego Zarządu Głównego ZZMiP kpt. ż. w. Ryszard POSPIESZYŃSKI. Zwrócił on uwagę na szereg problemów gospodarczych, socjalnych i kulturalnych, nurtujących środowisko pracowników gospodarki morskiej.

Od 1962 r. wpływy uzyskiwane z działalności przedsiębiorstw żeglugowych podległych Ministerstwu Żeglugi przewyższają wydatki państwa na transport drogą morską. Dodatnie saldo z tego tytułu wyniosło w 1962 roku ponad 70 mln zł dewizowych, w 1965 — ponad 130 mln zł dewizowych, a plan na rok 1966 zakłada uzyskanie nadwyżki w wysokości ok. 170 mln zł dewizowych.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców. Aktywnie występowali delegaci środowiska szczecińskiego, m. in. Idzi DOOR (Stocznia „Gryfia"), Tadeusz PIKIEL (Port), Ireneusz FEDORCZYK i Florian NOWAKOWSKI (PŻM), Adam KUBICA (PPRCiP), Jerzy PACHLOWSKI, Ryszard JASTRZĘBSKI („Gryf"), Zbigniew SAK i J. WALIGÓRA (PZM).

W dyskusji podkreślono konieczność kodyfikacji układów zbiorowych, polepszenie warunków pracy, ochrony zdrowia i wypoczynku pracowników wszystkich branż, zajęto się formami szkolenia młodzieży i członków załóg oraz trudnościami lokalowymi szkół przyzakładowych. W wielu wypowiedziach podkreślano potrzebę powołania ośrodka szkolenia obsługi transportu morskiego.

Głos zabrał również Minister Żeglugi Janusz BURAKIEWICZ. Zwrócił on uwagę na problematykę rezerw i polepszenie organizacji pracy, postępu technicznego i dalsze doskonalenie bodźców ekonomicznych. Dużą wagę przywiązuje Ministerstwo Żeglugi do zagadnień powoływanej resortowej służby psychologii socjologicznej. Dla badania warunków pracy na poszczególnych stanowiskach w Szczecinie i Gdańsku zostaną zorganizowane specjalne laboratoria. Minister omówił także sprawy płacowe oraz wyposażenie w odzież ochronną i roboczą, jak również problemy budownictwa socjalnego i mieszkaniowego. Do roku 1970 zlikwidowane zostaną wszystkie niedobory w wyposażeniu higieniczno-sanitarnym zakładów.

J. Burakiewicz zatrzymał się dłużej nad problemami współzawodnictwa pracy. W sprawie sanatoriów w najbliższym czasie będą zawarte z załogami jednostek pływających podpisywane specjalne umowy.

Materiały sprawozdawcze oraz wypowiedzi w dyskusji posłużyły komisji wnioskowej do sporządzenia programu działania związku na lata 1966—60. Mówi się w nim o maksymalnym wykorzystaniu wszystkich form działania dla podnoszenia gospodarności, wzrostu wydajności i postępu techniczno-ekonomicznego oraz doskonaleniu bodźców materialnego zainteresowania załóg wynikami osiąganymi przez przedsiębiorstwa, a także o poprawie warunków pracy i płacy.

Uczestnicy Zjazdu wystosowali list do I sekretarza KC PZPR Wł. GOMUŁKI.

Zjazd dokonał wyboru nowych władz związku i 15 delegatów na Kongres Związków Zawodowych. Przewodniczącym Zarządu Głównego ZZMiP został powtórnie kpt. ż. w. Ryszard POSPIESZYŃSKI. W skład ZG weszło 13 przedstawicieli środowiska szczecińskiego.

ED. WITUSZYŃSKI

Problemy humanizacji pracy

Konferencja socjologów przemysłu — zakończona

Sobota była drugim dniem obrad konferencji socjologów, w której — jak już informowaliśmy — uczestniczą naukowcy z całej Polski, działacze gospodarczy oraz przedstawiciele samorządów robotniczych zakładów pracy Szczecina. Zebrani wysłuchali następujących referatów: doc. dr S. KOWALEWSKIEJ nt. „Problemy poszukiwania wzorów pracy i ich upowszechniania w środowiskach przemysłowych", dra K. DOKTORA — „Humanizacja pracy w zakładzie; programy i efekty". Komunikaty naukowe wygłosili: mgr M. SMOLEŃSKA-WIĘCH nt. „Z badań nad problemami fluktuacji" (na podstawie analizy przeprowadzonej w Stoczni Szczecińskiej) oraz mgr W. KOŁODZIEJCZYK — „Czas wolny i urlopy robotników Stoczni Szczecińskiej w świetle badań". Mgr inż. J. HOSER omówił role kadry technicznej, problemy jej znaczenia i udziału we władzy.

W dyskusji wziął m. in. udział prof. dr J. SZCZEPAŃSKI. Podkreślił on znaczenie konferencji, którą scharakteryzował jako dialog przedstawicieli nauk społecznych z praktykami — działaczami gospodarczymi i społecznymi. Ów dialog nie jest pozbawiony trudności. Praktycy mają kłopoty związane z usprawnieniem organizacji pracy, pragną odpowiedzi na konkretne pytania, naukowcy ujmują problemy w kategoriach naukowych, udzielają odpowiedzi ogólnych, ujętych w opracowanych schematach teoretycznych. Rozmowa ta jest jednak niezbędna, stanowi bowiem pożyteczną konfrontację stanowisk i daje coraz lepsze wyniki: nauki społeczne podpowiadają, że nie sposób pomijać zagadnień człowieka w programowaniu wszelkiej działalności, kontakt teoretyków z życiem praktycznym, znajomość trudności przedsiębiorstw wyświadczają naukowcom ogromne przysługi, ponieważ pomagają im doskonalić pracę badawczą i dydaktyczną. Wpływa to dodatnio na lepsze przygotowanie absolwentów wydziałów nauk społecznych, którzy przejdą do pracy w przemyśle. W imieniu organizatorów konferencji: Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partyjnej, Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, Instytutu Zachodnio-Pomorskiego oraz Pracowni Socjologii i Psychologii Pracy Stoczni im. A. Warskiego w Szczecinie — wystąpił dr Z. ŁASKI, który podziękował naukowcom oraz przedstawicielom szczecińskich zakładów pracy za uczestnictwo w konferencji.

L. W.

Z bocianiego gniazda

STATKI NA WEJŚCIU:
M S „KRUSZWICA" — z Afryki Zachodniej z drobnicą.
S/S „JEDNOŚĆ ROBOTNICZA" — z Danii pod balastem.
S S „CIESZYN" — z Danii pod balastem.
S/S „SŁAWNO" — z Danii pod balastem.
S/S „KIELCE" — z Danii pod balastem.
S/S „SOŁDEK" — z Danii pod balastem.
S/S „GNIEZNO" — z Danii pod balastem.
M S „KAPITAN STANKIEWICZ" — z Finlandii z drobnicą.
M S „CHOCHLIK" — z Norwegii z drobnicą.
M S „MAZURY" — z Hamburga z drobnicą.
STATKI NA WYJŚCIU:
M S „ŁÓDŹ" — do Afryki Zachodniej z drobnicą.
S/S „OPOLE" — do Danii z węglem.
M S „WARMIA" — do Antwerpii z drobnicą.
S/S „CIESZYN" — do Danii z węglem.

Tak wiele od nich zależy

(Dokończenie ze str. 1)

sach nauczycielska pasja ma inne wykładniki i innymi kryteriami się ją mierzy. Wystarczy przeczytać dyskusję na łamach „Głosu Nauczycielskiego" pod hasłem „Znak Q dla oświaty". Dziesiątki osób, zamiast po wyjściu z dusznej klasy odpocząć, pójść do kina, sięga po pióro i pisze, by przekazać kolegom po fachu swoje dociekania na temat jak i co ulepszyć.

Przyłączmy się do życzeń jakie dziś składają swym pedagogom ich pupile. Wspomnijmy ciepło tych, którzy nas uczyli. Wiktor Hugo pisał: „Dwaj są w każdym państwie najważniejsi urzędnicy, niańka i nauczyciel". Niańki to już pojęcie dość odległe, ale słowa odnoszące się do nauczycieli w pełni zachowały swą świeżość. (IS)

Dzień Nauczyciela

(Dokończenie ze str. 1)

Pozdrowienia podobnej treści przekazali pedagogom także: prezes ZO ZNP — Tadeusz BOCHNIA i komendant Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP hm Emanuel SIKORA.

Najbardziej uroczystym akcentem wczorajszej akademii była dekoracja zasłużonych nauczycieli wysokimi odznaczeniami, przyznanymi im przez Radę Państwa.

Jak już informowaliśmy, w przed dzień Dnia Nauczyciela znany szczeciński działacz i pedagog dr Władysław DROBNY udekorowany został w Belwederze zaszczytną odznaką „Zasłużony nauczyciel". Rada Państwa przyznała ponadto Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski następującym wybitnym naukowcom i pedagogom: prof. dr Władysławowi GÓRSKIEMU i dr Karolinie PAŁUCH z Politechniki Szczecińskiej, Władysławowi DIERINGOWI ze Studium Nauczycielskiego Nr 2, Janowi JASIŃSKIEMU — dyrektorowi Liceum Ogólnokształcącego nr 4 — Stanisławowi KACZMARSKIEMU z Zasadniczej Szkoły Zawodowej i Alojzemu LEHMANOWI z Zasadniczej Szkoły Metalowej.

Złote Krzyże Zasługi otrzymali: doc. dr Marian KUBASIEWICZ, doc. dr Zygmunt CHUDECKI, mgr inż. Janusz SLIWIŃSKI, mgr Janina SZWABE, Stanisław JANOWSKI, Władysław SZYDŁOWSKI, mgr Aleksandra PATYNA i mgr Jan PIŁAT. Ponadto 7 pedagogów udekorowanych zostało Srebrnymi Krzyżami Zasługi, zaś 4 otrzymało Brązowe Medale za Zasługi dla Obronności Kraju. 9 osobom wręczono Złotą Odznakę ZNP, przyznaną przez Zarząd Główny ZNP. Prezydium WRN przyznało 69 wyróżniającym się nauczycielom honorową odznakę „Gryf Pomorski". Aktu dekoracji dokonali — Wacław GEŁGER i Henryk ŻUKOWSKI.

Podczas wczorajszej akademii 3 zasłużonym pedagogom wręczono doroczne nagrody m. Szczecina, przyznane przez Prezydium MRN. Otrzymali je: Apolonia ROSOŁOWSKA — nauczycielka szkoły podstawowej nr 58, Leonard MAJEWSKI — kierownik szkoły podstawowej nr 70 i Genowefa OSTAJEWSKA — nauczycielka szkoły podstawowej nr 68. Część oficjalną uroczystości Dnia Nauczyciela kończą dźwięki Międzynarodówki.

W części artystycznej wystąpili: Chór Chłopięcy pod kierunkiem Jana SZYROCKIEGO i Młodzieżowa Orkiestra Symfoniczna, którą prowadził Renard CZAJKOWSKI.

(Dyl)

* * *

OBCHODY Dnia Nauczyciela w naszym mieście połączone były także z dwoma uroczystościami, które odbyły się wczoraj w auli I Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Curie-Skłodowskiej: sesją popularno-naukową, zorganizowaną staraniem Sekcji Pionierów Oświaty Szczecińskiej Towarzystwa Przyjaciół Szczecina i walnym zgromadzeniem członków Sekcji Pionierów Oświaty Szczecińskiej.

W sesji uczestniczyli liczni nauczyciele szkół szczecińskich. Przybyli na nią również m. in.: I sekretarz Komitetu Środowiskowego Oświaty — Hubert KAWECKI, przedstawiciele władz kuratoryjnych i oświatowych na czele z kuratorem Zbigniewem SZYROKIM i inspektorem szkolnym Zygmuntem SZYDŁOWSKIM oraz prezes ZO ZNP — Tadeusz BOCHNIA.

Podczas wczorajszej sesji referaty naukowe wygłosili: Wincenty STOCZKOWSKI pt. „U źródeł szkolnictwa zawodowego w Szczecinie", Władysław SYKUŁA — „Szkoły wychowania fizycznego w Szczecinie" i Józef BOHATKIEWICZ — „Praca oświatowa nauczycieli-żołnierzy w obozie jenieckim w Choszcznie".

Sesja poprzedzona została walnym zgromadzeniem członków Sekcji Pionierów Oświaty Szczecińskiej. Informację o dotychczasowej działalności sekcji złożył przewodniczący Zarządu tejże sekcji — dr Władysław DROBNY, po czym zebrani dokonali wyboru nowych władz. Przewodniczącym został ponownie dr W. DROBNY.

Czytając tygodniki

Najnowszy numer **„Polityki"** przynosi podsumowanie akcji „OBYŚMY ZDROWI BYLI", prowadzonej od dłuższego czasu na łamach pisma. Redakcja zorganizowała dyskusję, poświęconą pracy służby zdrowia, otwartej i zamkniętej. W dyskusji wzięli udział lekarze i organizatorzy służby zdrowia. Oczywiście, zamieszczona relacja jest tylko częścią przebogatej dyskusji, która trwała ponad 5 godzin. Warto przeczytać.

J. Rolicki kontynuuje swoje wypady w Polskę, w czasie których podpatruje na gorąco życie terenu. Reportaż „PRZED WAGĄ" jest kontynuacją cyklu publikacji poświęconych sprawom skupu buraków cukrowych i machinacjom dokonywanym przez pracowników skupu. Świetne obserwacje, soczysty język.

Wiele miejsca poświęca „Polityka" sprawom planu pięcioletniego. Pismo publikuje przemówienie Zenona Kliszki w Sejmie oraz artykuł Z. Szeligi pt. „NOWE AKCENTY".

Ciekawy artykuł dał J. Szejnoch. „OTWORZYĆ SZAFY", to tytuł publikacji poświęconej problemom płacówek naukowo-badawczych. Bardzo bogato reprezentowana jest w „Polityce" tematyka międzynarodowa. W. Górnicki w korespondencji z USA pt. „WYBIERAMY SWOICH CHŁOPCÓW" charakteryzuje przebieg ostatnich wyborów w Stanach Zjednoczonych, Zb. Soluba dał artykuł pt. „PARTIA ROZSTRZELIWANYCH", traktujący o prześladowaniach działaczy Komunistycznej Partii Indonezji. M. F. Rakowski w reportażu „W PEŁNI SEZONU POLITYCZNEGO" daje obraz przemian zachodzących w Jugosławii.

„Kultura"

A. Szczypiorski w artykule pt. „CORAZ DALEJ OD PRAWDY" pisze jeszcze raz o zabójstwie prezydenta Kennedy'ego, ale na sprawę tę usiłuje spojrzeć po nowemu.

Stwierdza on, że w jego mniemaniu Oswald nie był taki niewinny, a po drugie pisze, iż lawina publikacji traktujących o tym wydarzeniu wcale nie zbliża opinii publicznej do wyświetlenia zagadki morderstwa z Dallas. Odwrotnie oddala tylko wyjaśnienie tła zbrodni i jej sprawców. Stwierdza ponadto Szczypiorski, że właściwie zabójstwo Kennedy'ego niczego nie zmieniło w polityce amerykańskiej, że strategia tej polityki jest taka sama obecnie jak za czasów J. F. Kennedy'ego. LBJ stosuje natomiast tylko inną taktykę.

J. Ballenstedt kontynuuje cykl publikacji poświęconych nauce i sztuce XX wieku. Tytuł obecnej publikacji — „ZŁOŻONOŚĆ". J. Z. Pastuszko relacjonuje przebieg Tygodnia Filmów Polskich we Włoszech.

Ciekawy reportaż o Lanckoronie i niszczejących zabytkach w tej osadzie pisze D. Majewska. Ponadto w „Kulturze" wiele recenzji teatralnych, filmowych i książkowych oraz felietony.

„Tygodnik Morski"

Podobnie jak w innych pismach, tak i w „TM" znajdujemy obszerną relację z rejsu załogi „Śmiałego". H. Chmielowski w artykule pt. „SPRAWY MARYNARZA BIAŁASIKA CIĄG DALSZY" powraca do pewnego wypadku na statku PŻM, w którym marynarz na skutek upadku doznał złamania nogi i 25 proc. trwałej utraty zdrowia. Autor ukazuje znany już z życia obraz, procesy i przewlekanie załatwiania sprawy. „ZANIM „GRYF" WYPŁYNIE NA ŁOWISKO...", to tytuł trzech wypowiedzi na temat przydatności i zastosowania nowego statku-bazy „Gryf Pomorski". „URZĄD", pod takim tytułem J. Narkowicz dał reportaż o pracy i zadaniach Koszalińskiego Urzędu Morskiego. W związku ze Zjazdem ZZMiP „TM" zamieszcza rozmowy z delegatami na Zjazd. Tygodnik całą stronę poświęca również sprawom współpracy nauki i praktyki.

„Siódmy Głos Tygodnia"

„SGT" prezentuje w najnowszym numerze: wypowiedź prezesa Sądu Wojewódzkiego pt. „ROZWÓD — ZŁO KONIECZNE" oraz artykuł pt. „ZAWÓD OFICERA W OPINII MŁODZIEŻY". Z okazji Dnia Nauczyciela cała strona publicystyki pt. „NAUCZYCIELE". Ponadto: felietony, recenzje i satyra. (K)

Z dnia na dzień

XXI sesja i Palomares

CHOĆ konflikt wietnamski, rzucając złowrogi cień na stosunki międzynarodowe, stawia pod znakiem zapytania szersze porozumienia rozbrojeniowe, kraje socjalistyczne nie ustają w wysiłkach na rzecz torujących do nich drogę rozwiązań częściowych.

Obradujący w Nowym Jorku Komitet Polityczny ONZ stał się widownią dyskusji nad takimi inicjatywami, z których projekt polski o raporcie sekretarza generalnego ONZ w sprawie skutków działania broni jądrowej zyskał szerokie poparcie państw członkowskich i ma wszelkie szanse uchwalenia. Nie przeceniając rangi tego skromnego sukcesu, nie sposób też odmówić mu ważnego politycznego znaczenia.

Zgłoszona teraz przez delegację polską i ukraińską propozycja wzywa do wprowadzenia zakazu przelotów bombowców z bronią jądrową na pokładzie nad terytoriami innych krajów. Ze względu na istniejące okoliczności wniosek ograniczał się do poparcia dobitnie wyrażonej intencji mocarstw nuklearnych powstrzymania się od takich lotów przynajmniej w odniesieniu do innych krajów, a zwłaszcza bez ich zgody.

Wystarczy przypomnieć wypadek z zagubioną w styczniu br. przez amerykański samolot wojskowy bombą wodorową w pobliżu hiszpańskiej miejscowości Palomares, by uświadomić sobie niebezpieczeństwo, jakie kryje ta praktyka. Utrzymywanie przez USA w stałym pogotowiu powietrznym samolotów z bombami nuklearnymi lub wysyłanie ich na regularne ćwiczenia, sprzeczne jest z zasadami prawa międzynarodowego.

Jak pokazały liczne już katastrofy — w tym także nad USA — do eksplozji może dojść nawet przypadkiem, co zagraża nie tylko krajom tolerującym na ich terytorium bazy atomowe USA i przeloty bombowców amerykańskich, ale może mieć poważne reperkusje międzynarodowe.

Cały problem wiąże się ściśle z problematyką rozbrojeniową i to podwójnie, bo także od strony problemu zakazu budowy baz wojskowych na obcych terytoriach.

W myśl przysłowia o stole i nożach, amerykański delegat Foster ostro zaatakował projekt polsko-ukraiński, imputując mu czysto propagandowe znaczenie. Argumenty te trafiają w próżnię: przy pomnijmy chociażby, iż po wydarzeniu pod Palomares Francja wprowadziła kontrolę lotów obcych samolotów nad swoim terytorium, a zakazały jej całkowicie m. in. Szwajcaria, Cejlon i Meksyk. (jr)

Oryginalna teza psychiatry

PARYŻ. Korespondent AFP w Manili przytacza ciekawą opinię znanego psychiatry amerykańskiego Louisa S. CHASE, z uniwersytetów bos.ońskiego i harwardzkiego, który bierze udział w odbywającym się tam obecnie kongresie medycznym. „Można byłoby uniknąć wielu wojen, gdyby pewnymi państwami nie kierowali ludzie chorzy" — oświadczył on. Uzasadniając tę tezę cytował historyczne przykłady władców ogarniętych paranoją, takich jak Hitler. Doktor Chase proponuje więc, by kandydatów na szefów państw poddawać badaniom psychologicznym.

Jednak nie duchy...

BERLIN. Mieszkańcy jednego z domów w Lipsku całą noc nie zmrużyli oczu wskutek niezwykłych odgłosów, dochodzących z piwnicy. Nikt jednak nie odważył się zbadać ich źródeł przed świtem. Dopiero rano okazało się, że tajemnicze hałasy nie miały nic wspólnego z mocami pozaziemskimi. W piwnicy znaleziono rozbitą butelkę likieru jajecznego, a koło niej... 5 pijaniutenkich jeży, które na chwiejnych nóżkach wyczyniały najrozmaitsze harce na schodach wiodących do mieszkania.

Ośrodek Lotów Kosmicznych w Houston opublikował dalszą serię zdjęć ze „spaceru kosmicznego" amerykańskiego astronauty Edwina Aldrina.

Na zdjęciu: Aldrin trzyma w ręku pojemnik przeznaczony do przechwytywania mikrometeorów. Eksperymentalne stwierdzenie, jaka ich ilość znajduje się w przestrzeni okołoziemskiej było jednym z punktów programu zajęć Aldrina na zewnątrz „Gemini—12".

CAF - Photofax

Smak Finlandii (3)

Oblicze miasta

(Korespondencja własna „Kuriera")

Trzeba się z tym zgodzić: przybysz, który przelotnie zatrzymuje się w nieznanym kraju, odbiera z reguły wrażenia powierzchowne, choć zawierające w sobie jakąś część prawdy. Dlatego też trudno jest przeprowadzać jakieś generalne porównania, wyciągać uogólnione wnioski z krótkiego, kilkunastogodzinnego spaceru po nieznanym mieście. Tym bardziej, że gdy wjeżdżałem samochodem do Helsinek, wydały mi się zupełnie inne aniżeli wówczas, kiedy wmaszerowałem do śródmieścia od strony dzielnicy portowej.

ALE DO RZECZY. Wizytówką miasta są barwne wystawy magazynów i niewielkich sklepów, sprawny ruch na ulicach, ubiór jego mieszkańców i ich kultura poruszania się po ulicy. Potwierdza się legenda o czystości miast skandynawskich, wielkim zamiłowaniu do higieny. Helsinki i Kotka, następne miasto, które miałem okazję zwiedzić w Finlandii — są naprawdę schludne. A wynika to również z tego, że ulice sprząta się tam często i gruntownie przy użyciu odpowiedniego sprzętu. „Wykopki", owszem, widziałem w obu miastach, nawet w samym centrum. Tu jednak nie zagradza się ulic, nie komplikuje ruchu kołowego. Przy budowie wieżowca zablokowano jedynie wąski chodnik. Dla pieszych przygotowano drewniane przejście na zwężonej w ten sposób jezdni.

Jeden ze znajomych opowiadał mi, że przy robotach ziemnych (kładzenie kabli, naprawa przewodów) nie wyrzuca się urobku obok, lecz napełnia nim wielkie pojemniki, które są następnie wywożone na miejsce składowania. Gdy ziemia jest potrzebna do zasypywania powstałego rowu przywozi się ją z powrotem.

Jako się rzekło, fińscy handlowcy dbają bardzo o właściwe i atrakcyjne eksponowanie towarów. Ułatwiają im to zadanie zakłady produkcyjne zaopatrując swe wytwory w estetyczne i przyciągające oko opakowanie. Kolorystyka opakowań to obecnie odrębna gałąź wiedzy. Sprawdzono, że pewne kolory nastrajają do kupienia, nieja ko wywołują popyt. Sądząc po zawartości półek i stoisk, sposobie urządzania wystaw i wnętrz sklepów Finowie posiedli w znacznym stopniu tę wiedzę. Przez moment zastanawiałem się dlaczego nie kurzą się towary (np. galanteria, dziewiarstwo, plastyki) wykładane przecież podobnie jak w naszych spożywczych sklepach samoobsługowych. Trafiwszy na moment zamykania magazynów (codziennie są czynne do g. 17, w soboty do 14; sklepów dyżurnych — nawet spożywczych nie spotkałem), podpatrzyłem jak ekspedientki troskliwie zakrywały stoiska wielkimi specjalnie przystosowanymi kapami. Gdyby przyszło przeprowadzać porównania, to w kulturze handlu możemy się zmierzyć z Finami w księgarstwie oraz eksponowaniu środków kosmetycznych.

Słów kilka o uprzejmości fińskich handlowców. Ekspedientki wychodzą kupującemu naprzeciw (notabene klient może sobie wszystko wybrać z półki) pytając go czego sobie życzy. Powszechny jest tu zwyczaj służenia kupującemu radą i pomocą w wyszukaniu potrzebnego towaru. W większych sklepach ekspedienci mają przypięte metalowe wizytówki z imieniem i nazwiskiem. Sądzę, że ułatwia to klientowi zidentyfikowanie ekspedienta, który go odpowiednio obsłużył. Na marginesie uwaga — do pakowania niewielkich paczuszek używa się tutaj zamiast sznurka kawałka taśmy podgumowanej.

Finowie widać kochają się w starościach, skoro na każdej niemal ulicy spotkać można sklep z antykami, coś w rodzaju naszej „Desy". Oferuje się tam najrozmaitsze przedmioty — od zegarów z kukułką i starego malowanego na niebiesko kuchennego fajansu oraz starych słoi, fikuśnych butelek i kieliszków — po zamczyste kufry, kredensy, lampy naftowe i samowary. Widziałem też sporo artystycznej kamionki, ceramiki i bibelotów. W jednym ze sklepów oferowano nawet antyk — stare, drewniane koło od kołowrotka.

Ed. WITUSZYŃSKI
zdjęcie autora

Pech

Pewien deputowany parlamentu angielskiego wygrał na dobroczynnej loterii główną wygraną. Wielkie było jednakże jego rozczarowanie gdy dowiedział się, że wygrana daje mu prawo być obecnym na posiedzeniu Izby Gmin... na galerii przeznaczonej dla publiczności. (et)

Latające talerze — prawda czy zbiorowa psychoza?

Ciemności kryją ziemię (5)

W TYM SAMYM czasie, gdy Fuller słuchał tych rewelacji, na przestrzeni 120 tys. km kw. zamieszkanych przez 55 mln ludzi zgasło światło. Katastrofa objęła częściowo lub w całości stany Massachussetts, New Hampshire, Rhode Island, Connecticut, Vermont, Nowy Jork, część Kanady. 800 tys. ludzi utknęło w dźwigach i metrze. Przyczyny zwarcia nie zdołano wyjaśnić. Utrzymywano tylko, że klucz do zagadki kryje się w mieście Clay w odległości 15 km na północ od Syracuse w stanie Nowy Jork. Ale i tam niczego nie wykryto. Tymczasem właśnie pod Syracuse wydarzyło się coś, co prasa skwitowała paroma wierszami i o czym wnet zapomniano.

Oto przed zapadnięciem ciemności pilot Welson Ross schodził do lądowania pod Syracuse, gdy spoglądając w dół dostrzegł w pobliżu stacji Clay wielką, czerwoną, błyszczącą kulę średnicy około 30 m. To samo zjawisko widział, jak się okazało, również delegat Federalnej Agencji Lotnictwa Walsh i jeszcze trzy inne osoby. Komisja Federalna zapowiedziała, że natychmiast przystąpi do badania, ale skończyło się na niczym. Także w Nowym Jorku dwie nie znające się nawzajem kobiety widziały Przedmioty w momencie zgaśnięcia światła. Również w Filadelfii wiele osób zaobserwowało ciekawą chmurę na bezchmurnym niebie. Było to w momencie zapadnięcia ciemności, chociaż sama Filadelfia została oszczędzona.

Podobnych zbiegów okoliczności między nagłym zgaśnięciem światła i pojawieniem się Przedmiotów Niezidentyfikowanych zanotował Fuller więcej. Oba zjawiska pozostają przy tym nadal nie wyjaśnione.

Jednak w wyniku przeprowadzonej ankiety nasunęły się Fullerowi takie nieodparte wnioski:

— Tysiące ludzi, inteligentnych i godnych zaufania, widziało tajemnicze Przedmioty, ale w obawie przed ośmieszeniem się mówią o nich wstrzemięźliwie;

— Raporty pochodzą z różnych źródeł i ich autorzy nie mogli znać się między sobą;

— Większość opisów jest identyczna;

— Policjanci i wojskowi zeznali to samo co cywile;

— Nie można zaprzeczyć, że pojawienie się Przedmiotów nasila się w bliskości przewodów wysokiego napięcia;

— Przejawy oddziaływania „latających spodków" na zwierzęta wykluczają hipotezę omyłki ze strony istot ludzkich;

— Istnienie fotografii uznanych za autentyczne wyklucza tym bardziej istnienie zjawiska zbiorowej histerii, aberacji psychicznej, czy błędu identyfikacji;

— Rejestracja radarowa i poszukiwanie Przedmiotów przez odrzutowce Air Forces wskazują, że Armia USA w żadnym wypadku nie ignoruje zjawiska, i że uważa je nawet za dostatecznie poważne, by się przeciw niemu mobilizować.

Zdaniem Fullera sytuacja ta nakłada na władze obowiązek ujawnienia tego, co im wiadomo o Przedmiotach, albo jeżeli wiadomo zbyt mało — podjęcia badań naukowych na wielką skalę i powiadomienia społeczeństwa o ich wyniku. „Zaczynając moją ankietę — konkluduje Fuller — byłem sceptyczny. Kończę ją w przeświadczeniu, że nie ma powodu do żartów i że sprawą o życiowym znaczeniu jest rozwiązanie tajemnicy w ten czy w inny sposób."

KONIEC

Opr.: J. R.

Chciałaby dusza do raju

Pięciodniówka a sprawa polska

Wielu ludzi mówi: — Gdybym miał co tydzień dwa dni wolne, mógł bym w ogóle nie brać urlopu...

Mocno powiedziane! Rezygnować z urlopu może tylko człowiek o żelaznych nerwach i kondycji — a i to po pewnym czasie lekarze postawią kategoryczne veto (nie mówiąc o żonie...). Ale pozostaje faktem, że pięciodniowy tydzień pracy świetnie regeneruje organizm, zatem nie tylko nie przeszkadza lecz sprzyja wydajności i efektywności pracy. Nie bez kozery kapitał amerykański, a w ślad za nim przemysł w kilku krajach zachodniej Europy, wprowadził i dalej rozwija tę zasadę.

Również w państwach bloku socjalistycznego, najpierw w ZSRR w 1960 roku, a ostatnio i w NRD zaczęto stosować pięciodniową pracę w przemyśle. Mamy już pierwsze informacje o skutkach, jakie w życiu zatrudnionych przyniosły wolne soboty. Mówią o tym oni sami w ankietach przeprowadzonych w fabrykach Moskwy, Nowosybirska, Dniepropietrowska i Kostromy.

Dodatkowe 60 wolnych dni

Ponad 80 proc. zatrudnionych pochwala bez zastrzeżeń nowy harmonogram zajęć. Swoją aprobatę ujmują w sześciu głównych punktach: więcej czasu dla życia rodzinnego, ułatwienia w prowadzeniu domu, lepszy dozór nad dziećmi, lepsze warunki dla dokształcania, możność cotygodniowego wyjazdu za miasto, więcej czasu na rozrywki kulturalne i czytanie. Ekonomiści dopowiadają: dodatkowa oszczędność 17 proc. całego czasu związanego z pracą zawodową (dojazdy i powroty oraz przejmowanie i zdawanie zmiany robocze), czyli dodatkowo 8—10 dni rocznie wolnych od pracy.

Skrócony o jeden dzień tydzień pracy rekompensuje obecnie dłuższa dniówka robocza. Jednak w przyszłości wyrównanie strat w pro dukcji oprze się na innej zasadzie: na wzroście wydajności ludzi i maszyn. Odpadną wówczas aktualne kłopoty związane z reorganizacją usług, które trzeba przystosować do zmienionego trybu życia zatrudnionych — począwszy od powszechnych w ZSRR stołówek fabrycznych, a kończąc na zwiększonym popycie na bilety do teatrów i kin (w sobotę), wzmożonym ruchu na kolejach i autobusach (weekendy), w sklepach z artykułami przemysłowymi (wszystkie sprawunki odkłada się na sobotę) itd.

Nie jest jeszcze jasne, jak się zharmonizuje dni wolne od pracy w rodzinach, gdzie np. mąż pracuje w przemyśle (tydzień pięciodniowy), a żona w usługach lub tam, gdzie jedno z przedsiębiorstw zatrudniających działa na zasadzie ciągłości ruchu (dni wolne są zmienne). Socjologowie radzieccy postulują, żeby małżeństwa mogły wspólnie spędzać cały czas wolny od pracy, ostrzegając przed niebezpieczeństwem osłabienia więzi rodzinnej. Tę ostatnią sprawę próbują rozwiązać władze Permu, które pierwsze realizują pięciodniową pracę we wszystkich przedsiębiorstwach i instytucjach na terenie miasta.

Dlaczego nie u nas?

Gdy się pisze o skróconym tygodniu pracy, nie można uniknąć pytania: a kiedy u nas? Odpowiedzi udzielił pośrednio VII Plenum KC, które skoncentrowało uwagę na przerostach w zatrudnieniu i zbyt wolnym wzroście wydajności pracy. Nie jest to sytuacja przybliżająca moment przejścia na dwudniowe weekendy. Dopóki nie poprawi się dyscyplina pracy — nie formalna, lecz efektywna, mierzona wydajnością dnia roboczego — dopóty o dwóch dniach wolnych w tygodniu można tylko pomarzyć...

Uderzmy się w piersi — oczywiście nie wszyscy, ale wielu, wielu pracujących — albo lepiej: spróbujmy policzyć czas faktycznie przepracowany i przebumelowany w ciągu obowiązujących godzin pracy. Okaże się, że traciny nie tylko ewentualny drugi dzień cotygodniowego wypoczynku...

IRENA FRĄCKOWIAK

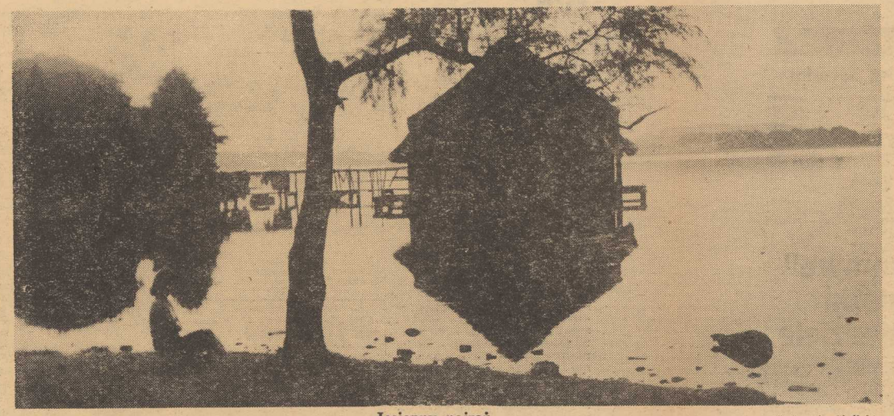

Jesienny pejzaż (Foto St. Cieślak)

(13 — 19. XI. 1950 r.)

◆ — w przededniu II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju dzieci ze szkoły nr 19 w Szczecinie wysłały list do prezydenta RP B. Bieruta, w którym m.in. czytamy: „Tak jak nasi ojcowie przez współzawodnictwo i racjonalizatorstwo przyczyniają się do utrwalania pokoju, tak i my dobrą nauką dążymy do tego samego celu".

◆ — podczas narady aktywu oświatowego szkół wyższych Szczecina ujawniono szereg błędów i niedociągnięć w pracy tych uczelni, zwłaszcza w odniesieniu do walki o nowe kadry naukowe.

Kurier z myszką

◆ — w tygodniu, który relacjonujemy nośkami „Kuriera z myszką", głównym tematem był II Kongres Obrońców Pokoju. Łamy prasy zapełniły sylwetki szczecińskich delegatów, wypowiedzi szczecinian m.in. prof. Starkiewicza, prof. Feige-Górskiego, literata Andrzejewskiego, ludzi pracy z różnych zakładów i środowisk. Także w licznych zakładach produkcyjnych województwa i miasta zaciągnięto specjalne „Warty Pokoju". Dzień rozpoczęcia obrad Kongresu uczczono wiecami manifestacyjnymi ludności szczecińna.

◆ — tegoroczna jesień przyniosła wyjątkowo obfite połowy łososia. W Urzędzie Morskim pełna mobilizacja kutrów na połów tej cennej ryby.

◆ — w Policach trwa w pośpiesznym tempie odbudowa dużego osiedla mieszkaniowego, w którym znajdzie locum kilkaset rodzin robotniczych, głównie z Huty, Stoczni, Papierni i Cementowni.

„Bursztynowy pierścień?"

Rozpoczął się II plebiscyt „Kuriera" na najpopularniejszego aktora

Kiedy jesienią ub. roku po raz pierwszy zainicjowaliśmy ten nasz plebiscyt na najpopularniejszego aktora roku w Szczecinie, nawet w najśmielszych marzeniach nie przypuszczaliśmy, że impreza aż tak „chwyci". Sypnęło się jednak kilka tysięcy kuponów, a publie Czytelników „Kuriera": Mirosława Lombardo i Irena Brodzińska oraz Andrzej Kopiczyński z Zygmuntem Apostołem nagrodzeni zostali „Bursztynowymi pierścieniami", wykonanymi przez specjalistę-złotnika, opatrzonymi okolicznościowymi napisami. Stworzyliśmy tradycję doroczne go wyrazu uznania i sympatii dla tych spośród aktorów Państwowych Teatrów Dramatycznych i Państwowego Teatru Muzycznego w Szczecinie, którzy swoimi kreacjami na scenie zasłużyli sobie w pełni na te zaszczytne wyróżnienia.

Tradycję tę kontynuujemy, ogłaszając dziś II plebiscyt „Kuriera" o „Bursztynowe pierścienie", o organizowany tym razem przez naszą redakcję, szczeciński Okręg SPATiF i Towarzystwo Przyjaciół Szczecina. Godzi się zatem przypomnieć warunki na szego konkursu i plebiscytu:

◆ — organizatorzy plebiscytu pragną dać Czytelnikom „Kuriera" możność wyboru najbardziej lubianych aktorów szczecińskich, **za ich twórczość artystyczną** w okresie od września 1965 do września 1966, a tym samym dać szansę samym aktorom otrzymania osobistej satysfakcji z występów przed publicznością naszego miasta.

◆ — nagrodą organizatorów i Czytelników-widzów są — „Bursztynowe pierścienie", przyznawane **aktorom w dwóch grupach:** aktorce i aktorowi Teatrów Dramatycznych oraz aktorce i aktorowi Teatru Muzycznego, a także z innych form teatralnych.

◆ — wśród uczestników naszego plebiscytu — Czytelników „Kuriera" rozlosujemy 10 wartościowych nagród rzeczowych.

◆ — na łamach „Kuriera" zamieścimy w końcu listopada pierwszy, a w początkach grudnia następne cztery kupony konkursowe, które po wypełnieniu trzeba będzie nadsyłać na adres redakcji do 15 grudnia 1966 r.

◆ — ogłoszenie wyników naszego plebiscytu nastąpi w grudniowym numerze świątecznym „Kuriera".

◆ — wręczenie „Bursztynowych pierścieni" i nagród dla Czytelników nastąpi w pierwszej dekadzie stycznia 1967 roku podczas specjalnie zorganizowanej imprezy.

Mamy nadzieję, że wzbogaceni o kolejne przeżycia sezonu teatralnego, nasi Czytelnicy przyjmą z uznaniem wieść o drugim już plebiscycie „Kuriera" na najpopularniejszą aktorkę i aktora Szczecina.

Rossellini:

Kino umarło, nie wróccę do nieboszczyka...

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli włoskiego neorealizmu Roberto Rossellini powiedział w udzielonym niedawno wywiadzie: kina już nie ma, umarło, to co pozostało to balet widm, przedstawienie bez widzów. W Ameryce powstaje obecnie czwarta część tej liczby filmów, co przed 15 laty. We Francji w kinach świeci pustkami 90 proc. miejsc. W Anglii sprzedawano niegdyś w ciągu roku półtora miliarda biletów, a dziś już tylko 435 milionów. Nieco lepiej jest we Włoszech, ale i tu zagłada jest nieuchronna. Ludzie zresztą postępują słusznie, odwracając się od kina.

Kino jest dziś niesamowicie nudne! Sam przestałem chodzić do kina. Zawsze oglądą się te same imitacje Jamesa Bonda lub „dzieł" w rodzaju „Za garść dolarów". Nie ma między nimi większej różnicy niż między dwoma gatunkami mydła. Osiągnięto stopień naśladowania godny małpy. Z filmów przedstawionych na festiwalu w Wenecji przynajmniej dwunastu, a więc w połowie, była mowa o przypadkach klinicznych, kompleksach psychopatologicznych wyniesionych z dzieciństwa, urazach. Reżyserzy są znacznie gorsi od krawców. Krawcy tworzą modę, reżyserzy są zaś ofiarami mody, nie mają nic do powiedzenia.

Wiele dzisiejszych filmów nie dociera do widzów, ludzie ich nie rozumieją i przestają chodzić do kina. Erotyzm i sadyzm to komercyjne wysiłki zatrzymania odchodzącej publiczności. Stary chwyt, znany wszystkim.

W pewnej chwili dziennikarz przeprowadzający wywiad przerwał: widzi pan wszystko w czarnych barwach. Czy nigdy nie pomyślał pan jednak, że to może pan umarł a nie film? Wielu powiada — Rossellini nie ma już nic do powiedzenia...

A niech mówią! To mnie nie irytuje, to mi się nawet trochę podoba. Odszedłem od filmu i nie wrócę do nieboszczyka. Już od 5 lat nie pracuję i nie zarobiłem ani lira. Pozwoliłem sobie natomiast na przyjemność szukania i tworzenia czegoś zupełnie nowego. Znalazłem nawet na to pieniądze.

Noszę się z zamiarem zrealizowania szeregu wielkich epickich fresków poświęconych człowiekowi, społeczeństwu. Czy widział pan „Żelazny wiek", który zrobiłem dla telewizji? To dopiero wprawka. Potem nakręciłem „Objęcie władzy przez Ludwika XIV", który wyświetlano w Wenecji poza konkursem. Jest to tylko szkic historyczny, odznaczający się całą dokładnością utworu historycznego, a jednocześnie wszystkimi elementami akcji scenicznej. Wkrótce zacznę pracę nad filmem poświęconym walce, jaką prowadzi człowiek ze śmiercią i tymi wszystkimi problemami, które rodzi postęp.

— A więc filmy dydaktyczne. Czy jest pan przekonany, że znajduje się pan na słusznej drodze?

— Jestem całkowicie przekonany, że to jest jedyna droga. Jeżeli człowiek nie będzie miał historycznego spojrzenia na świat, jeżeli nie potrafi widzieć siebie nie tu dzisiejszego ludzkości jeżeli nie znajdzie dla siebie miejsca w zmieniającym się świecie — zginie. Jedynym środkiem nadążania za postępem technicznym jest postęp intelektualny, kształcenie się. Najszybszą, najbardziej bezpośrednią i dostępną formą nauczania jest dziś obraz. Nakręcam filmy, które pokazują w telewizji. Aby móc je realizować szukam pieniędzy a w telewizji najłatwiej je znaleźć. Nakręcam filmy, aby ludzie je oglądali, a telewizję oglądają do kina zaś nie chodzą.

Mikrobgedeker Szczeciński

POLSKA DROGA

Ulica Małopolska na odcinku od placu Hołdu Pruskiego w dół, do jej wlotu w gardziel Arterii Nadodrzańskiej, jest — jak mało która ulica Szczecina — zbiorowiskiem urzędów, przedsiębiorstw i instytucji użyteczności publicznej.

Na Małopolskiej „załatwia się" skierowanie na wczasy FWP i wkładkę paszportową do dowodu osobistego, że koncentrują się tu sprawy żeglugi i funkcjonuje Dom Rybaka z Klubem Morskim, że dorośli przesiadują w niekoniecznie wolne od obowiązków służbowych godziny na kawie w „Neptunie", a dzieci i młodzież — nad książkami w ławkach szkoły, wybudowanej w obcym stylu na długo przedtem, zanim ulica otrzymała tę nazwę, którą niezmiennie nosi do dzisiaj.

Tak jest obecnie. A mówiąc ściślej — tak to jest dla większości ludzi, przechodzących pospiesznie ten krótki stosunkowo odcinek ulicznej trasy, zaaferowanych problemami codzienności, popędzanych rozkładem dnia, regulowanego wskazówkami zegarka.

Pan Jan Lesikowski, zasłużony emeryt Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego, kiedy zdarzy mu się przedłużyć przedwieczorny spacer w te okolice, spogląda na beton i kamienice ulicy innymi oczami. Dla niego ta krótka droga, owe paręset metrów, dzielące pomnicznie Flory od ciemnego muru, okalającego południowy szaniec Wałów Chrobrego, jest traktem historycznym i drogą odświętną, Polską.

W czerwonym budynku, stylizowanym — jak wiele gmaclów w tym mieście — pod surowy gotyk, a mieszczącym dziś szkołę podstawową nr 5, koncentrowało się lat temu prawie już dwadzieścia dwa życie polskiego Szczecina. Tutaj, znajdowała się pionierska, polska stołówka, zorganizowana z myślą o pokrzepieniu ciał zgłodniałych rzesz wygnańców, ciągnących z zachodu, z rozgromionego, hitlerowskiego Reichu do Kraju. W miście nad Odrą spodziewali się zastać część tego Reichu — znajdowali już cząstkę Polski, witającą ich polskim słowem i miską polskiej zupy.

Miska zupy... W zgruchotanym, sylatowanym przez uciekający stąd Wehrmacht mieście zapewnienie tej podstawowej strawy dla setek, a potem tysięcy wędrowców, z których wielu decydowało się pozostać tutaj na stałe, stanowiło zagadnienie nie tylko zaopatrzeniowo-gospodarcze lecz — bez przesady — także polityczne. W niemałym stopniu decydowało o tempie zasiedlania miasta, o repolonizacji. Stąd, ze stołówki przy Małopolskiej, nakarmieni ludzie wyruszali do prac porządkowych, do służby w milicji, w straży pożarnej)...

Kiedy swego czasu reporter zwiedzał pomieszczenia szkoły nr 5 w towarzystwie pana Lesikowskiego — stołówka, służąca dziś szczecińskim dzieciakom, wyglądała tak właśnie, jak wtedy, przed dwudziestoleciem. Błyszczała świeżą farbą — lecz nowe mieszczenia, ich rozkład, zachował się w niezmiennym kształcie. Pan Lesikowski spoglądał na swoje dawne gospodarstwo — i najwidoczniej był wzruszony. Reporter, przyznaję to, czuł także, iż oto uczestniczy w uroczystości bardzo skromnej lecz jakże bardzo niezwykłej.

B. CHOCIANOWICZ

Pneumatyczne protezy

20-lecie powstania zakładów ortopedycznych przy szpitalu w Eisenburgu, zbiegło się z wyprodukowaniem 20-tysięcznej protezy. Produkowane w tych zakładach protezy zastępujące nogi lub ręce — korzystają z nich zarówno inwalidzi z NRD jak i z różnych krajów świata — przedstawiają ostatnie zdobycze techniki i nauki w tej dziedzinie.

Szczególne uznanie specjalistów jak i inwalidów, zdobyły pneumatyczne protezy — ręce, stanowiące istne majsterszlyki pomysłowości i precyzji technicznej. Pozwalają one inwalidom wykonywać wiele czynności, nie możliwych przy stosowaniu innego typu protez.

TV

Po latach tłustych...

Rzecz jasna przychodzą lata chude. W najbliższym bowiem tygodniu szczecińska TV zaledwie 4 razy nada swój program i to tylko lokalnie. Wniosek: albośmy już przywykli do rozmachu, albo też wcześniejszy „gigantyczny" program „Szczecińskie spotkania" zaabsorbował zespół ośrodka bez reszty. Z tym trzeba programem nie bardzo nam się udało — niedyskrecje sprzed tygodnia okazały się chyba zwykłą plotką, na ekranie bowiem miast Kopiczyńskiego zobaczyliśmy J. Świącia. Przepraszamy za wprowadzenie w błąd.

Głównym tematem zbliżających się programów będą kolejne odcinki „Słowa gospodarzy". Nic dziwnego zresztą jeśli się zważy, że kampania sprawozdawczo-wyborcza PZPR trwa w całej pełni, że w całym województwie przyjęci okazji wiele można się o niedawnej przeszłości i oczekującej nas przyszłości w rozwoju regionu i podregionów. We wtorek (19.00) i w środę (20.00) przeto TV odda głos gospodarzom powiatów: „Łyżkiego oraz gryfińskiego i myśliborskiego w związku z odbytymi tam konferencjami PZPR.

W czwartek spotkamy się oko w oko z red. naczelnym St. Borowieckim w kolejnej rozmowie „Między nami" (19.05), zaś w piątek jak zwykle „Kronika Tygodnia (19.00).

A co tydzień niesie na ogólnopolskiej antenie? Oto ciekawsze pozycje, na które warto zwrócić uwagę podczas planowania sobie popołudniowych i wieczornych zajęć relaksowych:

Poniedziałek

(program niedzielny patrz str. 7) — bomba w teatrze TV — na ekranie plejada gwiazd scen warszawskich (Milewska, Stańkówna, Chmurkowski, Pawlik, Zaczyk) w szekspirowskim spektaklu „Miarka za miarkę". Zwracamy także uwagę na reportaż publicystyczny „Jesień" (po teatrze).

Wtorek

Dajmy na wstępie głos rozrywce, tym bardziej pełnym tytułów dla uczących się. A więc w pierwszym rzędzie kolejnej „Giełdzie piosenki", która na ogół trzyma poziom, odbiorcom natomiast zupełnie nie przypadła do gustu krytykom. W tym dniu także dwukrotnie francuski film fabularny „Piramida ludzka". Specjalnie zaś chcemy zwrócić uwagę na wrocławski program dokumentalny „Album SS-Obersturmbannfuehrera" (20.00).

Środa

Teatrowi dajemy priorytet, nada on spektakl W. Kajonowa pt. „Śniadania roku 1945" (21.50). Ponadto: dr Kildare (dwukrotnie 11.30 i 20.15) w odcinku pod pełnym zadumy tytułem „Czas ucieka"; rozrywkowy film (40 minut) pt. „Halo, policja" (16.40), z Poznania widowisko baletowe „Obrazki z wystawy" M. Musorgskiego (18.25).

Czwartek

Jest! Oczywiście! „Stawka większa niż życie" z Mikulskim na czele, w odcinku pt. „Noc w szpitalu". Dla melomanów także „Przegląd muzyczny" Mycielskiego.

Piątek

Zacznijmy od programu, który kończy dzień: oto z Paryża nadany zostanie z okazji XX-lecia UNICEF Wielki Koncert Paryskiej Alhambry (poza znakomitą muzyką, wielka gala, oprawa itd.). W tenże wieczór czwarty w tygodniu występ teatru TV — Jerzy Krasowski wyreżyserował sztukę Dostojewskiego „Wieś Stiepańczykowo i jej mieszkańcy". Rzecz warta obejrzenia. Po południu kto zechce wybierze się na spacer z TV do muzeum teatru.

Sobota

Kilka szlagierów: przede wszystkim wznowienie IV wieczoru Kabaretu Starszych Panów, prószych aby „Zaopiekować się Leonem" (20.45). Także świetny film angielski „Spryciarz" w obsadzie, że ho, ho: Alec Guiness, G. Johns, Valerie Hopson i sama sława piosenki Petula Clark (10.25 i 21.55), dla sportowców transmisja z Moskwy meczu hokejowego potęg światowych ZSRR — CSRS (14.30), rzecz jasna także „Upiór z Luwru" i młodzieżowy magazyn „Ro szóstej".

Z niedyskrecji podam, że za tydzień w niedzielę sportowcy obejrzą relację z meczu piłkarskiego dwóch czołowych polskich drużyn: Górnika Zabrze i Zagłębia.

To wszystko oczywiście pod warunkiem, że ani usterki, ani nagłe zmiany programu nie staną na przeszkodzie.

Krzyżówka nr 33

Niżej podane wyrazy prosimy wpisać do diagramu tak, aby powstała zwykła krzyżówka. Dla ułatwienia podajemy wyrazy wg ilości liter:

3-literowe: AAR, ALE, AMI, ARA, ELA, ETA, GAJ, IDA, NEL, ONO, PAC, PAS, PRA, RAZ, REN, TOK, WAŁ, YMA.

4-literowe: AGAT, AJER, ALEK, ANIN, ARAB, ARAK, ATOL, GAZA, MASA, NEMO, OMAR, SKOK, WENA.

5-literowe: AKABA, ALERT, ALWAR, ANKRA, ARAGO, BITWA, DAWID, DRWAL, GABON, KANON, KRATA, NAKŁO, RADAR, ROMAN, WASAL, WNYKI, WRACA, YPRES.

6-literowe: AGRYPA, ALPAKA, ARABIA, KERALA, PAGODA, PARADA, PARANA.

7-literowe: ALBINOS, ASANSOL, BATERIA, IWANOWO.

Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 3. XII. br. z adnotacją na kopercie: „Krzyżówka nr 33".

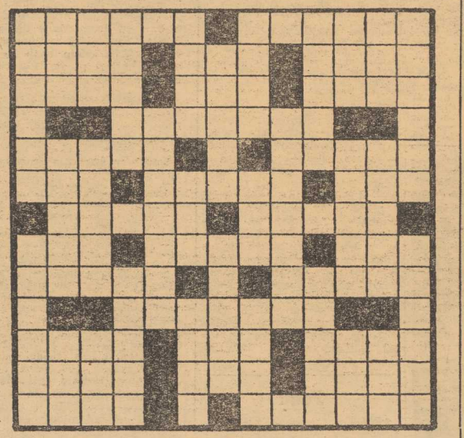

Zmierzch sutanny

Zanosi się na zasadniczą rewolucję w modzie księży — sutanna — od wielu wieków tradycyjny i podstawowy strój duchowieństwa ma ustąpić miejsca innemu, bardziej współczesnemu i nowoczesnemu ubraniu.

Czarna sutanna już od dawna ma swych przeciwników. Miała i ma też swych zwolenników. Narzeka się, że jest kosztowna, droga. Ta wada nie należy do najważniejszych. Sutanna jest niewygodna — ciężka w noszeniu, krępująca ruchy, dokuczliwa w różnych sytuacjach współczesnego życia szczególnie wielkomiejskiego. Dokuczliwość sutanny daje się we znaki szczególnie latem, w czasie upałów, kiedy staje się jakby pancerzem przyciągającym słoneczny żar, a nie dopuszczającym przewiewu. Strój odpowiedni może przed dziesiątkami, setkami lat, kiedy w jakiś sposób wiązał się z ówczesnymi zasadniczymi stylami mody i sposobu bycia — dziś staje się coraz bardziej kłopotliwy. Przeszkadza w zatłoczonych pociągach i tramwajach, utrudnia jazdę na rowerze, motocyklu, skuterze. Sami księża mówią, że duchowny w sutannie na motocyklu wygląda niezwykle i karykaturalnie. Dlatego też — mimo popularności tego środka lokomocji wśród duchowieństwa — księża unikają sutanny do motocykla czy skutera. Mój znajomy ksiądz, zresztą bardzo prawowierny i zdyscyplinowany, w czasie wakacji jeździ motocyklem po kraju oczywiście w stroju cywilnym. Na naiwne pytanie czy nie ma sutanny odpowiedział: „daj spokój, jakbym ja wyglądał".

Jednak w mentalności jeszcze wielu duchownych, w tym także wyższych dostojników kościelnych, w kraju i poza Polską ksiądz powinien się wyraźnie odróżniać a sutanna tę powinność doskonale spełnia. Obrońcy sutanny nie rezygnują z uroczystości i pewności w społeczną rangę duchowieństwa, sądzą, że jest na tym samym stopniu co przed dziesiątkami lat. Wtedy sutanna podkreślała donosłość, wagę i odmienność księży, była niejako magnesem przyciągającym uwagę otoczenia, wywoływała respekt, szacunek i powagę. Teraz w dobie demokratyzacji stosunków między ludźmi, w sytuacji, kiedy społeczna ranga księży zmalała, sutanna przestaje wywoływać pożądane dla Kościoła wrażenie. Jeszcze jest sprawa chyba u niektórych starych bywalczyń kościoła i parafii, naprzykrzających się zresztą swą zachwianą nabożnością samym księżom.

Dlatego w życiu codziennym duchowieństwo samorzutnie sutannę wkłada do szaf a chodzi w ubraniach cywilnych. Widać to szczególnie w krajach zachodniej Europy, gdzie księża z reguły i w ogromnej większości chodzą „w cywilu". Wprowadza się także na Zachodzie inne, nowocześniejsze stroje duchownych wa. „Tygodnik Powszechny" zamieścił niedawno zdjęcie benedyktyna z Meksyku. Benedyktyni jednego z klasztorów meksykańskich noszą stroje zamiatacze ulic. W Meksyku zresztą sutanny nie są popularne. Konstytucja tego kraju zabrania duchowieństwu wszystkich stopni i godności chodzenia w sutannach czy innych strojach duchownych poza obrębem kościołów. I chociaż od kilku lat ten konstytucyjny przepis nie jest już rygorystycznie przestrzegany, to jednak duchowieństwo zdążyło się odzwyczaić od noszenia tradycyjnej sutanny. Niedawno jeden z biskupów meksykańskich stanowczo wypowiedział się za utrzymaniem konstytucyjnych zasad rozdziału kościoła od państwa — tam w Meksyku chyba najostrzejszych w świecie — włącznie z przepisem ograniczającym noszenie sutanny.

W Kościele katolickim w krajach zachodnich rozważa się coraz energiczniej propozycje zniesienia sutanny i wprowadzenia dla księży zwykłych cywilnych ubrań. Są to jakby ubocze i pochodne soborowych przekształceń Kościoła. Przeciwko całkowitemu zniesieniu stroju duchownego wypowiedział się niedawno w „Tygodniku Powszechnym" znany socjolog katolicki ks. J. Majka. Ks. Majka bronił stroju duchownego ale nie sutanny. Jego zdaniem ksiądz winien się czymś odznaczać, winien posiadać możliwość i łatwość rozpoznania w tłumie. Występuje też z propozycjami nowego stroju duchownego, gdyż zniesienie sutanny w Polsce stało się problemem dojrzewającym. W swych propozycjach uwzględnia racje zdrowotne, estetyczne, ekonomiczne i praktyczne. Jego zdaniem nowy strój księży — ks. Majka wypowiada się przeciwko noszeniu zwykłych ubrań cywilnych — powinien być funkcjonalny i praktyczny. Sztywnych reguł co do kroju, fasonu i materiału stawiać nie należy. Nowy strój winien mieć współczesny krój, nie może się nadmiernie odróżniać, zaskakiwać, uderzać kosztownością. Autor artykułu proponuje kolor biało-czarny i tonacje pośrednie. Faktycznie jednak opowiada się za zwykłymi ubraniami cywilnymi, marynarkami, wiatrówkami, spodniami, z tym, że — zdaniem ks. Majki — konieczne należy wprowadzić odpowiedni znaczek świadczący o kapłańskim stanie. Ks. Majka proponuje małe krzyżyki w klapie marynarki lub wiatrówki.

Głos ks. Majki jest właściwie pierwszym, tak daleko idącym w Kościele rzymsko-katolickim w Polsce wnioskiem za całkowitą likwidacją sutanny. Należy przypuszczać, że spotka się z poparciem większości księży. Ale nie od nich zależeć będą decyzje. A jest rzeczą pewną, że wśród decydujących wielu nie chce słyszeć o zniesieniu sutanny.

WŁODZIMIERZ WANAT

A·GDY·W·NIEDZIELE·WOLNY·MAMY·CZAS...

Prezydent Azerbajdżańskiej Federacji PR wysoko ocenia reprezentację Polski

Dziś rewanżowy mecz obu „siódemek"

WCZORAJ, MIŁYM GOŚCIEM REDAKCJI „KURIERA" był prezydent Federacji Piłki Ręcznej Azerbajdżanu, pełniący jednocześnie stanowisko z-cy redaktora naczelnego pisma „Azerbajdżańska Kultura Fizyczna" AKSZYN KIAZUMZADE, bawiący w naszym mieście z okazji rozgrywanych tu spotkań międzynarodowych w piłce ręcznej.

— Jak ocenia pan występ swojego zespołu w pierwszym spotkaniu z Polską?

— Nie chciałbym usprawiedliwiać swoich zawodników, ale zmęczenie trwającą trzy doby podróżą, oraz bardzo odczuwalna 4-godzinna różnica czasu między Polską a Azerbajdżanem, zrobiły swoje. Uważam, iż 10-bramkowa różnica, którą przegraliśmy mecz, jest zbyt duża, chociaż zwycięstwo Polaków nie ulega najmniejszej wątpliwości...

— Może więc coś na temat naszych zawodników?

— To bardzo dobry, szybko i nowocześnie grający zespół. Szczególnie podobali mi się Polacy w ofensywie, a także gdy podejmowali błyskawiczne i skuteczne kontrataki, natomiast z obroną jest już znacznie gorzej. Gdyby nasza drużyna mogła rozwinąć bardziej grę skrzydłami, na co, niestety, wąskie boisko nie pozwalało, wynik byłby chyba korzystniejszy.

— A jak będzie dziś, w spotkaniu rewanżowym?

— Nie rezygnujemy z walki i zrobimy wszystko, aby Polacy mieli w nas dobrego sparringpartnera, a te spotkania rzeczywiście przydały im się w ich przygotowaniach do mistrzostw świata.

— Czy możemy dowiedzieć się czegoś o piłce ręcznej w dalekim Azerbajdżanie?

— To bardzo młoda u nas dyscyplina, gdyż uprawiamy ją dopiero od 10 lat. Zaczęło się od uczniowskiego zespołu w bakijskiej szkole średniej nr 3, a dziś mamy już silną ligę republiki, oraz 1 zespół męski i 1 żeński w I lidze centralnej. Ponadto dostarczamy zawsze kilku zawodników — seniorów i juniorów do reprezentacji ZSRR.

— Dziękujemy za rozmowę i do zobaczenia w hali!

Rozmawiał:
MAREK SZYMCZYK

PS. Dzisiejsze spotkanie Polska — Azerbajdżan rozpoczyna się o godz. 13. Sędziować będzie tym razem arbiter gości, sędzia klasy międzynarodowej, który prowadzić będzie także pojedynki przyszłorocznych MŚ, **Dżingiz Ahundow.** (ms)

ZA CHWILĘ BĘDZIE 2:0 dla Rumunów. Leżący na ziemi Majcher — nawiasem mówiąc jeden z najsłabszych punktów polskiego zespołu — bezradnie patrzy jak Ghergheli (niewidoczny na zdjęciu) składa się do strzału... Tak zakończyliśmy tegoroczny sezon. (CAF)

Szwedzcy juniorzy z Halmstad gośćmi Pogoni

JUNIORZY szczecińskiej Pogoni goszczą dziś piłkarzy szwedzkich z **Halmstads Boll-Klubb**, z którymi o godz. 14 rozegrają towarzyskie spotkanie. Młodymi Szwedami, którzy przyjechali do Polski w nagrodę za zdobycie mistrzostwa okręgu Halmstad, opiekuje się przedstawiciel Polonii szwedzkiej, **p. Tadeusz Berezowski.** (m)

W trosce o rozwój szczecińskiego boksu

TREŚĆ listu otwartego bokserów POGONI, zamieszczonego swego czasu na łamach „Kuriera", była tematem spotkania członków sekcji pięściarskiej z kierownictwem klubu. W spotkaniu uczestniczyli prezes SKOBEL i wiceprezes WILCZEK, obecny był także przewodniczący OZB, IDZIAK.

W wyniku szczerej wymiany poglądów na temat nurtujących sekcję pięściarską POGONI bolączek, zebrani doszli do konkretnych wniosków, których realizacja niewątpliwie pozwoli zmienić sytuację na lepszą.

DZIŚ o godz. 19, w hali sportowej przy ul. Narutowicza, bokserzy POGONI rozegrają kolejny mecz o mistrzostwo II ligi. Przeciwnikiem portowców będzie łódzki RTS WIDZEW, który aktualnie prowadzi w tabelce rozgrywek. Zawody zapowiadają się więc ciekawie. (a)

✱ „O key, Polonia"
✱ „Ostatnia prosta"
TV dla sportowców

W NAJBLIŻSZĄ NIEDZIELĘ program TV zapowiada aż dwie pozycje specjalnie dla sportowców. O godz. 13.30 Warszawa nada reportaż filmowy pt. „O KEY POLONIA" wg scenariusza Mariusza Walitera, ostatni na koncie zeszłorocznych sukcesów piłkarskich Polonii Bytom w USA.

O godz. 21.35, również z Warszawy, zobaczymy film produkcji francuskiej pt. „OSTATNIA PROSTA" reżysera Michela Gautiera. Akcja toczy się w środowisku sportowym. Jego bohater, dobrze zapowiadający się biegacz, traci rękę na wojnie. Następuje całkowite załamanie, brak wiary w możliwość powrotu do poprzedniego życia i triumfów sportowych. Serdeczna opieka trenera powoli przełamuje opory. (a)

Z PTTK na mecz do Wrocławia

27 LISTOPADA szczecińska Pogoń rozegra we Wrocławiu mecz ze Śląskiem o mistrzostwo I ligi, na który szczeciński oddział PTTK organizuje wycieczkę autokarową.

Wyjazd do Wrocławia 27 bm. o godz. 4 rano sprzed klubu PTTK przy Pl. Lotników. Po drodze informacji krajoznawczych udzielać będzie pilot wycieczki. Koszt wycieczki wynosi 180 zł wraz z biletem. Wszelkich informacji udziela i zapisy przyjmuje Biuro ORT PTTK przy Pl. Lotników. (Jol)

Pokaz sprawności fizycznej i piękna w szczecińskiej hali sportowej

Wyrównany pojedynek akrobatów Polski i NRD

WIELKIE BRAWO należy się organizatorom pierwszego w Szczecinie meczu międzypaństwowego w akrobatyce sportowej pomiędzy reprezentacjami NRD i Polski. Zawody, które rozpoczęły się w hali przy ul. Narutowicza, otrzymały uroczystą oprawę.

PO CEREMONIACH powitalnych okolicznościowe przemówienia wygłosili prezesi obydwóch związków sportowych Jerzy KOPEĆ z Warszawy i Hans ORSTED z Berlina, po czym zawodnicy i licznie zebrana publiczność w postawie na baczność wysłuchała hymnów państwowych.

WCZORAJ odbyły się ćwiczenia wolne w układach dowolnych oraz piramidy w układach dowolnych. Punktowano systemem czterech sędziów, oprócz Niemca i Polaka sędziowali prezes radzieckiej federacji akrobatyki sportowej, Mikołaj SMIERNOW i Węgier Kiti LAJOS.

Poziom pierwszego dnia spotkania był raczej wyrównany, jednak nielicznymi punktów w poszczególnych specjalnościach uzyskali przewagę zawodnicy polscy. W sumie zawody są pięknym pokazem sprawności fizycznej i piękna.

W dwójkach kobiecych gorące oklaski nagrodziły popisy zawodniczek szczecińskiego KS PIONIER, Bożeny JANUSZKIEWICZ i Iwony CZYPICKIEJ. Uzyskały wysoką ocenę — 9,4 pkt i 9,35 pkt. Najwyższą punktację 9,5 uzyskała nasza dwójka męska Józef KLOC i Mieczysław PIWOWARCZYK.

W piramidach brawurowe ewolucje zaprezentowali Andrzej PAŁKA, Tadeusz WAJS, Krzysztof KOSIŃSKI i Witold SPYCHALSKI, w trójkach kobiecych Dorota SPOREK, Bożena CECOT i Hanna RUT, zawodnicy KS Targówek W-wa i Tęczy Kielce.

W reprezentacji NRD najwięcej podobały się ćwiczenia w wykonaniu Moniki BEIER i Gerlindy MÜLLER.

DZIŚ o godz. 10 rozpoczną się ćwiczenia obowiązkowe, które zadecydują o końcowym wyniku zawodów. Ćwiczącym akrobatom towarzyszy na fortepianie Jerzy WILK, zasługuje na uznanie za bezbłędną, rytmiczną improwizację. (a)

„Nokaut sędziego"

NIEPRZYJEMNA przygoda przydarzyła się sędziemu zapaśniczemu Hankowi Mathenyemu podczas pokazowych zapasów w stylu wolnoamerykańskim, które odbyły się w Los Angeles. Dwaj kolejni zawodnicy: Mark Lewin (z prawej) i Buddy Austin jeszcze przed walką doszli do wniosku, że sędzia będzie im raczej przeszkadzał i dlatego zaraz po wejściu na matę znokautowali go, a dopiero potem rozpoczęli zapasy. Obydwu pomysłowych zawodników zdyskwalifikowano.

(CAF — Unifax)

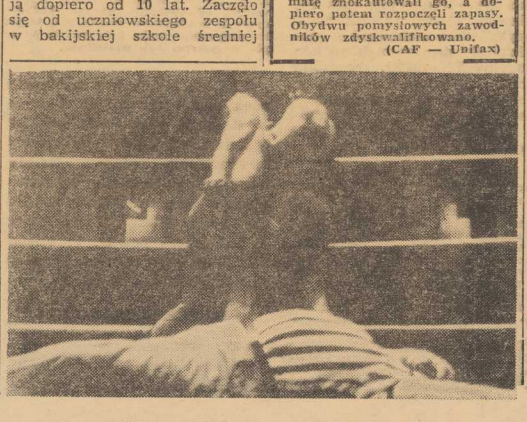

Szczecin – Koszalin w Wielgowie

DZIŚ o godz. 13 w sali szkoły podstawowej w Wielgowie rozegrane zostanie międzyokręgowe spotkanie w podnoszeniu ciężarów (juniorów), Szczecin — **Koszalin.**

Piłka nożna

Porażka Górnika

ZABRZE. Jedenastka mistrza Polski, Górnika Zabrze przegrała w meczu o mistrzostwo I ligi ze Stalą Rzeszów 2:3 (1:2). Bramki strzelili: dla Górnika — w 1 min. Musiałek i w 55 min. Szołtysik, a dla Stali — w 16 min. Domarski oraz w 22 i 51 min. Krajczy.

II LIGA PIŁKARSKA

KRAKÓW. W jedynym sobotnim meczu II ligi piłkarskiej Garbarnia pokonała Górnika — Thorez (Wałbrzych) 1:0 (0:0).

„Firmowe" plotki na niedzielę

✦ NA ZBLIŻAJĄCYM SIĘ kongresie międzynarodowej federacji l.a. delegacja polska złoży najprawdopodobniej naszą rezygnację z ubiegania się o organizację mistrzostw Europy w 1971 r. na rzecz kandydatury fińskiej.

✦ JAK DONOSZĄ z Pekinu chińska reprezentacja pingpongowa, która niejednokrotnie zdobywała tytuły mistrzów świata, poddana została ostrej krytyce w piśmie „czerwonogwardzistów" — gazecie „Hunweibin". Gazeta ta pisze, iż sportowcy ci „bojkotują rewolucję kulturalną". Gwałtownej krytyce poddano także pismo sportowe „Tijujbao", oraz wiceprzewodniczącego komitetu k.f. ChRL Dżun Gao-tan.

✦ PO Brzeżańczyku i Stammie, kolejną rezygnację zgłosił, tym razem na ręce władz polskiej szermierki, kierownik wyszkolenia PZSz., **Zb. Czajkowski.**

✦ NASI REPREZENTANCI startujący w przyszłorocznym Wyścigu Pokoju nosić będą numery startowe od 1 — 6. Wynika to z faktu, iż PZKol. jako pierwszy dokonał zgłoszenia do tej imprezy.

27 CZŁONKÓW liczy klub najsilniejszych ludzi świata. Zrzeszeni są w nim sztangiści, którzy w trójboju olimpijskim uzyskali wyniki powyżej 500 kg.

Pierwsze miejsce na liście zajmuje rekordzista świata Jurij Własow — 580 kg. W gronie najsilniejszych ludzi jest 12 sportowców radzieckich oraz 8 Amerykanów. Warto dodać, że dwóch zawodników amerykańskich: Robert Bednarsky i Norbert Shemansky — to Polacy z pochodzenia.

Zebrał: ms

Imprezy sportowe

Godz. 9 — sala szkoły przy Al. Piastów, szermierczy turniej klasyfikacyjny.

Godz. 9 — **Lodogryf**, liga okręgowa hokeja na lodzie, AZS — Stilon Gorzów.

Godz. 10 — hala sportowa, międzypaństwowy mecz Polska — NRD w gimnastyce akrobatycznej.

Godz. 10 — stadion Czarnych, III liga piłkarska, Czarni — Lechia Szczecinek.

Godz. 12 — stadion Pogoni, I liga piłkarska, POGOŃ — SZOMBIERKI Bytom (sędzia Osiadacz z Gdańska).

Godz. 13 — hala sportowa, Polska — Azerbajdżan w piłce ręcznej.

Godz. 14 — stadion Pogoni, towarzyski mecz piłki nożnej juniorów Pogoń — Halmstads Boll-Klubb (Szwecja).

Godz. 15.30 — hala sportowa, II liga koszykówki, Pogoń — Zawisza Bydgoszcz.

Godz. 19 — hala sportowa, II liga boksu, Pogoń — Widzew Łódź.

Godz. 19 — **Lodogryf**, liga okręgowa hokeja na lodzie, Ogniwo — **Sparta.**

Teatry

POLSKI — „Paryżanin” g. 19.30; **WSPÓŁCZESNY** — „Otello” g. 15.30; **MUZYCZNY** — „Ptasznik z Tyrolu” g. 16; **PLECIUGA** — „Zimowa przygoda” g. 14.

Kina

DELFIN (tel. 468-78) — „Starsza pani bez godności” g. 14, 16, 18.15, 20.30 — fr. — od lat 16; poniedziałek: „Wróć Afryko” g. 10, 12, 14, 16 — USA — od lat 16; „Starsza pani bez godności” g. 18.15, 20.30; **KOSMOS** (tel. 355-02) — „Arcylokaj” g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — fr. — od lat 14 (niedziela i poniedziałek); **COLOSSEUM** (tel. 458-18) — „Mandrin” g. 13.30; „Najpiękniejsze oszustwa świata” g. 16, 18.30, 21 — fr.-wł. — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: g. 18.30, 21; „200 mil do domu” g. 11.15, 13.30, 16; **BAŁTYK** (tel. 733-35) — „Spotkanie w Warszawie” g. 11.10, 13.30 — od lat 11; „Bariera” g. 15.50, 18.10, 20.30 — pol. — od lat 16 (niedziela i poniedziałek); **POLONIA** (tel. 218-34) — „Samotny jeździec” — g. 11.30, 13.30, 15.30, 18, 20.30 — USA — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: g. 9.30, 11.30, 13.30, 15.30, 18, 20.30; **MUZA** (Pomorzany) — „Z powodu kobiety” g. 17, 19 — fr. — od lat 16; **FALA** — „Kobiety strzeżcie się” g. 13, 15.20, 17.40, 20 — fr. — od lat 16 — panoram.; **MARS** — „Sam pośród miasta” g. 17, 19.30 — pol. — od lat 14 — panoram.; **ECHO** (Krzekowo) — „Dwaj z Teksasu” g. 14, 16, 18, 20 — USA — panoram. — od lat 11; **ŚWIT** (Skolwin) — „Życie raz jeszcze” g. 17.30, 19.30 — pol. — od lat 16; **MEWA** (Żelechowo) — „Opowieść lat płomiennych” g. 17, 19 — radz. — panoram. — od lat 12; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) — „Piekło i niebo” g. 14, 16, 18, 20 — pol. — od lat 16; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) — „Kronika pewnej zbrodni” g. 15, 17, 19 — NRD — od lat 14 — panoram.; **HUTNIK** (Stołczyn) — „Salto” g. 17, 19 — pol. — od lat 16; **BAJKA** (Police) — „Inspektor i noc” g. 15, 17, 19 — bułg. — od lat 16; **1 MAJ** (Żydowce) — „Gdyby tysiąc klarnetów” g. 15, 17, 19 — czeski — od lat 11 — panoram.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Rio Bravo” g. 10, 12.45, 15.30 — USA — od lat 12; **BAŁTYK** — „Przygody Sindbada Żeglarza” g. 10.10; **POLONIA** — „Tadek Niejadek” g. 9.30, 10.30; **FALA** — „Wesołe miasteczko” g. 12 — od lat 7; **PROMIEŃ** — „Tajemnica złotego runa” g. 10, 12 — od lat 9; **MARS** „Wygrana Hani” g. 11, 12 — od lat 7; **ŚWIT** — „Babcia, dziadkowie i ja” g. 15 — od lat 11; **SZMARAGDOWE** — „Drewniany jeździec” g. 12; **HUTNIK** — „Ludzie na moście” g. 12; **PRZYJAŹŃ** — „Czekajcie na listy” g. 12; **1 MAJ** — „Chłopiec z gutaperki” g. 13; **MEWA** — „Rzut karny” g. 13; **MUZA** — „Małpa w kąpieli” g. 16; **BAJKA** — „Dwie sroki za ogon” g. 11 — od lat 12.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Madagaskar” g. 10.30—20.30.

Kluby

13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — dansing g. 20; NOT — Woj. Pol. 67 — dansing g. 17—22; TPPR — Woj. Pol. 66 — poranek dla młodzieży film „Bajka o mrozie czarodzieju” g. 10; film „Wierność” g. 18, 20; KONTRASTY — Wawrzyniaka 7a — wieczorek taneczny g. 20; PINOKIO — Boh. Warszawy 55, wieczorek taneczny g. 19; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — „Dzień nauczyciela” spotkanie z gronem nauczycieli szkół ze Skolwina; PIWNICA — Niepodległości 19 — bajki filmowe dla dzieci g. 15; filmy oświatowe g. 16; wieczorek zamknięty g. 18—22; ROBOTNICZY — Boh. W-wy 34 — „Popołudnie nastolatków” g. 15—19.

Wystawy

MUZEUM — Staromłyńska 27 — rzeźba pomorska, sztuka polska XVIII—XX w., renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat, żegluga, budownictwo okrętowe, rybołówstwo, urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim, „Morze” — współczesna plastyka marynistyczna w zbiorach MPZ g. 10—16; BRAMA KRÓLEWSKA — fotografia „Jachtem „Śmiały” dookoła Ameryki Południowej” g. 12—20.

Dyżury

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; SZPITAL WOJSKOWY — Oddział Położniczy — Piotra Skargi; III KLINIKA CHIR. Pomorzany; PORADNIA DLA DZIECI — Św. Wojciecha 7 — g. 12—7; PORADNIA STOMATOLOGICZNA — Al. Piastów 1 — g. 9—14; PRZYCHODNIA REJONOWA Nr 3 — Woj. Pol. 72 — g. 10—14; SPÓŁDZIELNIA LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Pol. 42 — wizyty domowe całą dobę (tel. 86-01).

APTEKI

NR 1 — Jagiellońska 16a — tel. 371-55; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 5 — Naruszewicza 11 — tel. 201-64.

DYŻURY POGOTOWIA PRACY APTEK: NR 10 — Glinki; NR 11 — Dąbie; NR 12 — Podjuchy.

DYŻURY DELIKATESÓW

NR 2 — Jedności Narodowej 47 — g. 10—15; NR 5 — Al. Wyzwolenia 37 — g. 12—17; NR 1 — Woj. Pol. 52 — g. 15—20.

Telewizja

PROGRAM POLSKI

8 Politechnika TV, 9.00 — 35 lekcja języka rosyjskiego, 9.15 Politechnika TV, 9.45 Film z serii „Bonanza”, 10.35 Film pol. (archiwalny) „Dwanaście krzeseł”, 12 Poranek symfoniczny, 12.45 Wiadomości dziennika TV, 13 Sprawozdanie z meczu piłki nożnej — II połowa meczu, 13.50 Reportaż filmowy „O'key, Polonia”, 14 Z cyklu „W starym kinie”, 14.55 Program z cyklu „Piórkiem i węglem”, 15.15 Magazyn redakcji wiejskiej „Przemiany”, 15.40 Dla dzieci „Uli teoria snów”, 16.05 Reportaż filmowy z cyklu „Ludzie i zdarzenia”, 16.20 Teatr Niedzielny „Zapis”, 17.10 Felieton „Nic świętego”, 17.25 „Szklana niedziela” — I odc., 17.35 Z cyklu „Portrety”, 18.10 „Szklana niedziela” — II odc., 18.15 Międzynarodowy turniej tańca towarzyskiego, 19.10 „Szklana niedziela” — III odc., 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 „Szklana niedziela” — IV odc., 20.15 Program rozrywkowy, 21.15 „Słownik wyrazów obcych”, 21.35 Film fr. „Ostatnia prosta”, 23.05 Niedziela sportowa, 23.35 Szczecińska kronika sportowa, 23.40 Program na jutro, melodia na dobranoc.

PONIEDZIAŁEK

15.50 Informacje i program dnia, 15.55 Wiadomości dziennika TV, 17 Dla dzieci film z serii „Zaczarowany ołówek”, 17.10 Dla dzieci „Skarby w szufladzie”, 17.30 Z cyklu „7 milionów młodych”, 17.45 „Kłopoty z szafą”, 18.10 Kino krótkich filmów, 18.45 Magazyn pop.-naukowy „Eureka”, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 Program filmowy, 20.15 Teatr TV „Miarka za miarkę”, ok. 21.45 „Na półkach księgarskich”, 21.55 Reportaż „Kryptonim „Jesień”, 22.20 Dziennik TV, 22.35 Program na jutro, melodia na dobranoc.

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.35 Uniwersytet TV, 9 Kronika, 9.25 Przegląd wydarzeń, 9.35 Uniwersytet TV, 10 Widowisko dla dzieci od lat 5, 10.20 Widowisko dla dzieci od lat 8, 11 Utwory mistrzowskie — Beli Bartoka, 12 Wiadomości, 12.05 „Zimowa akademia”, 13 Niedzielna rozmowa, 13.30 Z reporterami w drodze, 14.30 Telereklama, 14.45 Film polski z cyklu „Tomek i pies”, 15 „Czego sobie życzysz”, 16 Wiadomości, 16.05 „Bez walki nie ma zwycięstwa” — odc. V, 18 Sport, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19.30 Kronika, przegląd wydarzeń, 20 Oratorium sceniczne — F. Weiss, 22.30 Wiadomości, 22.35 Sport.

Radio

WIADOMOŚCI: 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 17, 21, 23.50.

SERWIS RYBACKI: 24.

7.45 Muzyka poranna, 8 „Moskwa z melodią i piosenką”, 8.35 Radioproblemy, 8.45 Encyklopedia Pomorza Zachodniego, 9 Sprawozdanie z powiatowych konferencji partyjnych, 9.15 „Almanach morski”, 9.30 Muzyczne ciekawostki, 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża, 10.25 Audycja satyryczna „Radiokuter”, 10.50 „Rozmowa ze słuchaczami”, 11.39 Muzyka rozrywkowa, 11.49 Audycja poetycka, 12.10 Warszawski tygodnik dźwiękowy, 12.35 Poranek symfoniczny, 13.35 Śpiewa „Śląsk”, 14 „Poetycki koncert życzeń”, 14.30 Gra radiowy zespół „Studio M2”, 15 Dla dzieci słuchowisko „Do trzech razy sztuka”, 16.05 Montaż literacki „Słowo o wielkiej miłości”, 16.30 Koncert Chopinowski, 17.05 „O czym mówią w świecie”, 17.30 „Program z dywanikiem”, 18.35 Muzyka taneczna, 19 Rewia piosenek, 19.30 Słuchowisko „System”, 20.10 Melodie rozrywkowe, 20.30 Z boisk i stadionów, 21.22 Muzyka taneczna, 22.20 Niedziela w Szczecinie, 22.30 „Niedzielne wieczory muzyczne”, 23.39 „Melodie na dobranoc”, 0.05—2.55 Program nocny (I program).

Proszę o głos!

Nie z tej ziemi

Szanowny Panie Redaktorze!

PROSZĘ uprzejmie o pomoc w wysłaniu przesyłki pocztowej. Od lat kilkunastu wysyłam różne upominki do Tanzanii. Republika Tanzania — jak wiadomo — była do roku 1962 wraz z Kenią i Ugandą kolonią brytyjską w Afryce Wsch. W r. 1962 Tanganika uzyskała niepodległość, a w jakiś czas później połączyła się unią z Zanzibarem i przyjęła nazwę Tanzanii. Właśnie wtedy zaczęły się moje kłopoty. Kilkakrotnie udało mi się uprosić przyjmującą przesyłki pocztowe urzędniczkę o przyjęcie paczki — naturalnie na moje własne ryzyko. Przesyłki dochodziły do rąk adresata w największym porządku. Ale 16 września br. spotkałam się z kategoryczną odmową przyjęcia przesyłki do Tanzanii zarówno ze strony urzędującej przy okienku urzędniczki, jak i pani kierowniczki działu nadawczego Urzędu Pocztowego nr 2. Odprawa celna została uprzednio formalnie dokonana, a opłata celna uiszczona. Nie mogąc się skomunikować z naczelnikiem Urzędu Pocztowego nr 2, ani z jego zastępcą w ciągu 3 dni — nie chcąc zwalniać się z pracy, próbowałam tego telefonicznie — zwróciłam się do Obwodowego Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego, oddział nadawczy. Rozmawiałam jakoby z naczelnikiem działu, który w ciągu niedługiego czasu przekazał mi za pośrednictwem urzędniczki telefoniczną wiadomość, że przesyłki do Tanzanii przyjąć nie mogą, gdyż brak umowy z tym państwem, czego wyrazem jest to, że Tanzania nie figuruje w spisie państw, z którymi Polska prowadzi wymianę przesyłek pocztowych oraz że mogę się zwrócić o zezwolenie do ministra. Kilka dni temu ponownie otrzymałam odpowiedź, że Tanzania nadal nie figuruje w odpowiednim spisie.

Tego rodzaju załatwienie sprawy wydaje mi się absurdalne, jeśli weźmie się pod uwagę, że mamy stałą komunikację morską Gdynia — Dar es Salaam (stolica Tanzanii) oraz inne dowody bliskiej łączności z tym krajem.

D. P. — nazwisko znane redakcji.

Plon leśnych obozów Ligi Ochrony Przyrody

Co roku w Łubiewie pod Międzyzdrojami organizowane są leśne obozy LOP dla młodzieży szkolnej. Podczas 2-tygodniowych turnusów uczestnicy pracują w nadleśnictwach przy okopywaniu młodych drzewek, zapoznając się jednocześnie z gospodarką leśną.

W czasie trwania obozu młodzież poświęca wiele czasu na wycieczki przyrodoznawcze oraz pisze referaty na tematy związane z florą i fauną Wolińskiego Parku Narodowego, robi ciekawe albumy, kompletuje zbiory roślinności. Każda grupa uczestników wysyła następnie swoje prace na ogólnopolski konkurs rozpisany dla leśnych obozów.

W rozstrzygniętym niedawno konkursie trzy III nagrody otrzymały zespoły z Liceum Pedagogicznego w Szczecinie i Myśliborzu oraz szkolne koła LOP przy Szkole Przysposobienia Rolniczego w Golczewie. (Jol)

Notatnik szczeciński

FILMY oświatowe „SKARBY KREMLOWSKIEGO MUZEUM”, „ROZWAŻANIA O PORTRECIE” oraz bajka wyświetlane będą dziś, w niedzielę o godz. 12 w sali Muzeum Pomorza Zachodniego przy ul. Staromłyńskiej.

ZARZĄD Oddziału Polskiego Związku Hodowców Kanarków zawiadamia, że dziś o godz. 15 w Klubie Oficerskim przy ul. Wawrzyniaka 5 odbędzie się zebranie członków oddziału, sympatycy mile widziani.

KOLEJNY spektakl sztuki S. I. Witkiewicza „WARIAT i ZAKONNICA” odbędzie się w klubie „13 Muz”, jutro, w poniedziałek o godz. 18. Obsada premierowa.

Renciści dziękują

ODWIEDZIŁA nas p. Stanisława TERLECKA, przewodnicząca samorządu pensjonariuszy z Państwowego Domu Rencistów w Szczecinie, prosząc o przekazanie podziękowania szczecińskim żołnierzom z Pomorskiej Brygady WOP. Od dawna otaczają oni staruszków serdeczną opieką, m. in. pomagają w pracach gospodarczych.

Pensjonariusze PDR dziękują również młodzieży ze szkoły podstawowej nr 18 przy ul. Komuny Paryskiej za przekazane kwiaty i czasopisma. Szkoła ta objęła stały patronat nad Domem Rencistów. (hs)

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLU MEBLAMI W SZCZECINIE

wprowadza z dniem 22 listopada br.

zapisy na meble

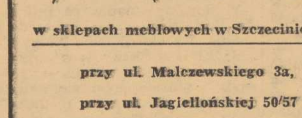

w sklepach meblowych w Szczecinie:

przy ul. Malczewskiego 3a,

przy ul. Jagiellońskiej 50/57

i przy Al. Wyzwolenia 9

Listy z wyszczególnieniem rodzajów mebli i ilości przewidzianych do dostawy w okresie kwartału, wyłożone są w wymienionych sklepach.

4357-K

BIURO OGŁOSZEŃ

pl. Hołdu Pruskiego 8

Pracownicy poszukiwani

Politechnika Szczecińska, Al. Piastów 17 — zatrudni od zaraz inżyniera lub technika na stanowisko kierownika kotłowni, inżyniera lub technika do spraw inwestycji oraz mgr inż. chemika lub mgr inż. mechanika po specjalizacji energetycznej na stanowisko pracownika naukowego w Katedrze Inżynierii Chemicznej. 4343-K

Fabryka Aparatury Mleczarskiej w Szczecinie, ul. Gdańska 21b — zatrudni dwóch magazynierów ze znajomością branży metalowej. Warunki płacy i pracy do omówienia na miejscu. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4344-K

Zarząd Portu Szczecin wzywa do pracy wszystkich robotników rezerwy portowej od dnia 21. XI. 1966 r. zm. I do 26. XI. 1966 r. zm. III włącznie. Robotnicy grupy A winni zgłaszać się do pracy w zm. II, B w zmianach umownych, C w zm. I i II. W zmianie III obowiązuje godz. 14 i 16. 4363-K

Przedsiębiorstwo Uprzemysłowionego Budownictwa Rolniczego w Szczecinie ul. Twardowskiego 18 — zatrudni od zaraz: inżyniera z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko kier. grupy robót, wynagrodzenie 3 500 zł. Dyrekcja zapewnia mieszkanie w Gryfinie — trzy pokoje z nowego budownictwa, inżyniera technika z uprawnieniami na stanowisko z-cy kier. grupy robót w Szczecinie, inżyniera lub technika z długoletnim stażem pracy na stanowisko głównego mechanika. Pozostałe warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu, pokój nr 5 Dział Organizacyjno-Prawny, PUBR — Szczecin. 4332-K

Szczecińska Spółdzielnia Mleczarska w Szczecinie, ul. Jagiellońska 68/69 zatrudni natychmiast gł. mechanika — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie plus 5 lat praktyki na tym stanowisku. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 4330-K

Przetargi

Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich — Okręgowy Oddział w Szczecinie, ogłasza przetarg na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynkach O/Oddziału w Szczecinie przy Al. Wojska Polskiego 117. W zakres robót wchodzą: przebudowa pomieszczeń na chłodnię, budowa szybów windowych — szt. 2, izolacja korkowa ścian, montaż drzwi chłodniczych oraz przebudowa 2 pomieszczeń na biura. Zakończenie robót ustala się na 30 marca 1967 r. Dokumentacja techniczna oraz ślepe kosztorysy do wypełnienia na omawiane roboty znajdują się w Wydziale Techniki Inwestycji i Remontów, pokój 32. Oferty prosimy nadsyłać na nasz adres do dnia 30. XI. 1966 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 1 grudnia 1966 r. Okręgowy Oddział CZSM. zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz podziału zamierzeń pomiędzy oferentów. 4356-K

MIESZKANIE jednopokojowe, komfortowe, nowe budownictwo, śródmieście — zamienię na podobne większe — śródmieście. Tel. 348-15. 12312-G

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 39-770. 12343-G

POSZUKUJĘ garażu w pobliżu ul. Parkowej. Tel. 399-66. 12328-G

LEKARZ poszukuje opiekunki do dziecka. Wiadomość, tel. 708-14. 12234-G

GOSPOSIA na stałe potrzebna. Pawilon, plac Zwycięstwa 19, wejście od ul. Kaszubskiej. 12320-G

PARCELĘ leśną z domkiem (pokój wolny) k/Łodzi — sprzedam. Oferty „30497” Prasa, Piotrkowska 96. 4345-K

GOSPODARSTWO 3 ha sprzedam lub zamienię na domek z ogrodem koło Szczecina. Wiadomość, Szczecin, tel. 399-66. 12280-G

GOSPODARSTWO — sprzedam. Jagodziński, Kosztowo, pow. Wyrzysk, woj. bydgoskie. 12327-G

SAMOCHÓD zagraniczny fabrycznie nowy — kupię. Łodzińska, Kraków, Walka Walewskiego 32, tel. 373-56. 4346-K

FUTRO popielice, dywan wschodni — sprzedam. Dzwonić 390-64 (wieczorem). 12282-G

SAMOCHÓD „Zastawa 750” nowy (z PKO) — sprzedam. Ul. Malczewskiego 8/6. 12230-G

MEBLE sypialne (2 łóżka, szafę, szafki) — sprzedam tanio. 5-go Lipca 30/13. 12232-G

ZASTAWĘ z PKO — sprzedam. Tel. 745-61. 12233-G

„WARSZAWĘ” i „Lublina” — sprzedam. Bandurskiego 26/3 — Żelechowo. 12330-G

„VOLKSWAGENA” w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Tel. 435-35. 12316-G

3-POKOJOWE mieszkanie w willi (Pogodno) zamienię na 1 duży lub 2 małe pokoje. Tel. 351-21, godz. 8 — 15. 12344-G

Koleżance

Janinie Wasilewskiej

wyrazy głębokiego współczucia

z powodu zgonu MĘŻA

składają

Kierownictwo i załoga Spółdzielni Pracy Usług Różnych w Szczecinie

4342-K

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA” w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; redaguje kolegium. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 428-33; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski i sportowy 427-77; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28, dalekopisy 240-18. Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również dokonywać wpłat na konto PKO Nr 10-6-13770, Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Szczecinie, Al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty: kwartalnie — 37.50 zł; półrocznie — 75 zł; rocznie — 150 zł. Prenumeratę na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 20-46-88, konto PKO Nr 1-6-100024. Szcz. Zakł. Graf. R—1

Nowy architektoniczny kształt śródmieścia

DOBRZE się chyba stało, że wczorajsze posiedzenie Miejskiej Komisji Urbanistyki i Architektury, poświęcone zagadnieniu budowy centrum Szczecina, poprzedziła w piątek „nadzwyczajna" środowiskowa narada architektów. Obecność na naradzie kierownictwa KW PZPR z I sekretarzem, posłem A. WALASZKIEM na czele, jak również gospodarzy miasta z przewodniczącym Prezydium MRN H. ŻUKOWSKIM, świadczy dobitnie, że reprezentacyjnej części miasta leży głęboko na sercu władzom i całemu społeczeństwu Szczecina.

W naradzie uczestniczyli również, specjalnie zaproszeni: prof. J. HRYNIEWIECKI, dyrektor departamentu Ministerstwa Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych inż. R. SZYMBORSKI, a także zespoły projektantów zaangażowane przy opracowywaniu założeń projektowych dla śródmieścia Szczecina.

Dyskutowano już wiele w minionych latach nad kształtem przyszłej dzielnicy centralnej naszego miasta. Zmieniały się projekty i koncepcje. I wydawało się, że ostatnia koncepcja jest już właściwa. Tymczasem piątkowa, bardzo ożywiona i kontrowersyjna dyskusja świadczyła, że wśród części architektów występują jeszcze niejasności i obiekcje.

Wiele wątpliwości rozwiały słowa prof. J. Hryniewieckiego. Wypowiedział się on za nakreślonym ostatnio kształtem śródmieścia. W swoim wystąpieniu podkreślił także celowość budowy w tym skupisku zarówno bloków mieszkalnych jak i handlowych, hotelu, a także dużej sali sportowo-widowiskowej, będącej niezmiernie ważnym akcentem życia społecznego dla miasta o tak rozległej zabudowie.

Pod wrażeniem tych licznych, konstruktywnych wypowiedzi architektów przebiegały sobotnie obrady MKUA. Piątkowa dyskusja przyczyniła się chyba do pełniejszego wykrystalizowania się poglądów członków tej komisji, co pozwoliło na skonkretyzowanie ostatecznych wniosków.

MKUA rozpatrywała wczoraj wstępne założenia projektowe obiektów, które powstaną w obrębie Al. Wyzwolenia, ul. Matejki i ul. Malczewskiego, zamykającym centrum handlowe Szczecina.

Inż. arch. A. SKOPIŃSKI, występując w imieniu zespołu warszawskiego, przedstawił założenia projektowe 23-kondygnacyjnego budynku mieszkalnego i niezwykle ciekawe rozwiązanie architektoniczne i funkcjonalne budynków przeznaczonych na kompleks usług handlowych. Szczeciński zespół inż., inż. T. OSTROWSKIEGO i R. KARWOWSKIEJ zajęty jest projektowaniem 11-kondygnacyjnego budynku dla 1500 mieszkańców, budynków wolnostojących przy ul. Matejki (część jest już w realizacji), a także hotelu, który będzie budowany na wzór katowickiego „Orbisu".

Koreferentem był główny architekt m. Warszawy inż. Cz. KOTELA, który pozytywnie ustosunkował się do przedstawionych założeń i projektów.

MKUA zatwierdziła przedłożone propozycje, uwzględniając uwagi koreferenta i dyskutantów. Zalecono między innymi zrezygnowanie z budowy wolnostojących żłobków i przedszkoli, a także zasugerowano przyspieszenie opracowań rozwiązania węzłów komunikacyjnych w obrębie tej dzielnicy. Wiele uwagi poświęcono także (co znalazło odbicie we wnioskach) sprawie budowy garaży i parkingów podziemnych oraz wykorzystaniu części terenu na miejsca rekreacyjne.

Tak więc dominującym akcentem w centrum Szczecina będą: 23-kondygnacyjny wieżowiec, nowoczesny dom handlowy, hotel z pełnymi usługami gastronomicznymi, oraz kilkanaście bloków mieszkalnych o nowych kształtach architektonicznych. (Boz)

Spotkanie

(Foto St. Cieślak)

Kronika dnia

NARADA KOBIET PRACUJĄCYCH ZW. ZAW. PRACOWNIKÓW BUDOWNICTWA

✦ W ŚWIETLICY Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego odbyła się wczoraj wojewódzka narada kobiet pracujących w budownictwie i przemyśle materiałów budowlanych. Narada zorganizowana została przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i PMB, a jej tematem były sprawy związane z poprawą warunków pracy kobiet.

WIZYTA W STOCZNI IM. A. WARSKIEGO

✦ W STOCZNI przebywał wczoraj dyrektor ekonomiczny Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego mgr inż. T. MUSIAŁ. Celem jego wizyty było przeprowadzenie z dyrekcją stoczni rozmów na temat realizacji uchwał VII plenum KC PZPR w odniesieniu do przemysłu okrętowego.

W WALCE Z ALKOHOLIZMEM

✦ WCZORAJ w Zamku obradował III Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy stowarzyszenia wyższej użyteczności, którym jest Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy.

„ŚMIECH" W TEATRZYKU NA WIELKIEJ

✦ KIEROWNIK młodego zespołu teatralnego „Zielone Tarcze" I. K. SZMIDT opracował w TEATRZYKU NA WIELKIEJ widowisko koncertowe H. Bardijewskiego zatytułowane „ŚMIECH". Premiera przedstawienia odbyła się w sobotę.

GIEŁDA KSIĄŻKI ROLNICZEJ

✦ OD JUTRA w gmachu Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa WRN przy ul. A. Mickiewicza 41 przez tydzień czynna będzie giełda książki rolniczej. Ekspozycję zwiedzać można będzie w godz. od 9 do 15. (Jol)

Reporterskie spostrzeżenia

KWIATY DLA NAUCZYCIELI

WCZORAJSZY dzień rozpoczął się pod znakiem kwiatów. Od rana młodzież, dzieci i nawet rodzice spieszyli do szkół z wiązankami kwiatów dla nauczycieli i wychowawców. Trzeba przyznać, że kwiaciarnie były zaopatrzone nad podziw. Oczy przyciągało np. okno wystawowe kwiaciarni przy ul. Parkowej. Takiej feerii barw nie spotyka się często nawet w lecie.

ILUMINACJA

PRZECHODNIOM podążającym wczoraj ul. Jana z Kolna zadziwiała iluminacja, która nie wyraby czymś nadzwyczajnym w nocy lub wieczorem. Cztery wielkie reflektory oświetlały teren warsztatów mieszczących się u zbiegu ul. Jana z Kolna i Stanisława Dubois. Warsztaty te nie były osamotnione, bo podobną, chociaż oszczędniejszą iluminację w biały dzień, oglądaliśmy wczoraj w bazie transportu MPGC — tuż obok Stoczni Szczecińskiej.

ATRAKCJA

KUPIENIE w Szczecinie... kieliszków ciągle pozostaje problemem. Wprawdzie towar nie pierwszej potrzeby, ale łatwo tłukący się. Zrozumiałą więc sensację budził w piątek samochód stojący przed sklepem gospodarstwa domowego przy pl. Zamenhoffa z którego wyładowywano owe poszukiwane kieliszki. Wczoraj można już było w tym sklepie zaopatrzyć się w kieliszki i to nawet zupełnie ładne.

TO NAM SIĘ PODOBA

PRZED „Samem" mięsnym na przeciwko kortów tenisowych przy Al. Wojska Polskiego, już od wczesnego rana, ustawiła się wczoraj kolejka. Około godz. 8.30 przyjechał samochód z towarem, a punktualnie o godz. 9 sklep otworzył swoje podwoje. Klienci byli uszczęśliwieni, bowiem dostawa towaru nie opóźniła tu planowego otwarcia sklepu. (hs)

Więc przepijmy...

Polak, wiadomo, za kołnierz nie wylewa i cokolwiek by się na ten temat rzekło, nie będzie to nic nowego pod słońcem. Dopóki problem: pić czy nie pić, a jeżeli pić to za czyje pieniądze — będzie uwarunkowany możliwościami finansowymi prywatnej kieszeni, dopóty będzie to sprawa osobista. Jeżeli jednak na przeróżne okolicznościowe „okazje" wydaje się państwowe pieniądze, jest to już sprawa nas wszystkich.

A okoliczności, wprost wymagających — zdaniem niektórych — uświetnienia suto zastawionym butelkami stołem, jest do wyboru i koloru. Ileż to bywa przeróżnych świąt w rodzaju: otwarcie nowej placówki, zamknięcie starej, podsumowanie dorobku, pożegnanie, powitanie itp., itp. Każda okazja jest dobra.

Zdarzyło nam się raz otrzymać zaproszenie na „mokrą" uroczystość z powodu... płotu. Oto pewna instytucja postanowiła ogrodzić szlachetami teren wokół swego obiektu. Postawiono więc ów płotek, przy okazji zasadzono kwiatki w ogródku, ścieżki wysypano piaskiem. Zaproszono gości na „oblewanie".

Swego czasu odbyło się w naszym grodzie otwarcie długo oczekiwanej placówki. Ambicja gospodarzy nie pozwalała na skwitowanie tego wydarzenia skromną, tradycyjną lampką wina. Trzeba było morza wódki, ale trzeba było też pieniędzy na nią. Znalazły się. Instytucja wystąpiła do swojej nadrzędnej jednostki z wnioskiem o przyznanie pewnej, wcale zresztą nie małej kwoty pieniężnej, na... cieply posiłek dla tych, którzy przyczynili się do szybkiego uruchomienia placówki.

Oczywiście, wybieg taki był konieczny. Któryż bowiem, nawet najbardziej tolerancyjny główny księgowy, zaakceptuje wydatek finansowy, jeżeli jego uzasadnieniem będzie zorganizowanie „oblewania otwarcia"? A z kolei, czy uczestnicy owej uroczystości zgodziliby się pokryć solidarnie jej koszt? Na pewno nie. Czyż trzeba się dziwić dlaczego? Powód do zdziwienia byłby dopiero wówczas, gdyby jakieś otwarcie odbyło się na sucho. Cóż to za dyshonor dla gospodarzy... (rd)

Znikają chwasty w Dąbiu

PRZEJEŻDŻAJĄC obok licznych pustych pól i placów w prawobrzeżnej części miasta mijaliśmy na ogół przestrzenie pełne zielska i chwastów.

Na ostatniej sesji DRN Dąbie radni domagali się podjęcia konkretnej akcji w celu oczyszczenia z chwastów ulic i placów dzielnicy. Prezydium DRN zwróciło się w tej sprawie do Wydz. Gosp. Komunalnej Prez. MRN. Po konsultacjach zdecydowano się na odchwaszczenie terenów dzielnicy przy pomocy środków chemicznych. Wykonania prac podjął się POM Mierzyn. Kosztem około 70 tys. zł rozpylono środki chemiczne niszczące chwasty na powierzchni 13 ha, głównie w centrum Dąbia. Efekty są już widoczne, bo z wielu miejsc chwasty rzeczywiście znikły. Akcja będzie kontynuowana w latach następnych.

Gospodarze dzielnicy skarżą się jednak, że efekty tych prac mogą być zaprzepaszczone, gdyż głównym siedliskiem chwastów są puste, nie mające żadnego właściciela posesje. Stamtąd chwasty rozsiewają się na całą dzielnicę.

Administratorem tych posesji jest Zarząd Gospodarki Terenami. Tu właśnie powinny chyba znaleźć się środki na utrzymanie we właściwym porządku licznych terenów w Dąbiu. (kg)

Licz pileczki!

DLA HANDLU rozpoczął się (pełen nadziei na zwiększenie obrotów) sezon zakupów świąteczno-noworocznych. Inaugurują to, jak zwykle, zakupy zabawek. Z faktu, iż dyrekcja MHD Art. Różnymi uruchomiła w swoich sklepach (różnych branż) 15 dodatkowych stoisk z zabawkami można mniemać, iż ma co sprzedawać.

Na wystawach 4 sklepów zabawkowych: PUCHATEK, BAMBO, KUBUŚ i KARUZELA pojawiły się, jak w ub. roku, słoje pełne pingpongowych pileczek. Konkurs-zgadywanka, urządzona przez MHD wspólnie z hurtownią czyli WPHPiS, polega na odgadnięciu ile pileczek mieści się w jednym słoju. Dla klientów, którzy odgadną liczbę pileczek, przeznaczono nagrody wartości 2 tys. złotych.

140 wodowanie

M/s „Częstochowa" spłynął na wodę

WCZORAJ w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego odbyło się kolejne, 140 wodowanie statku. Nowa jednostka, 6-tysięcznik, otrzymała imię „CZĘSTOCHOWA". Ceremonii chrztu dokonała mieszkanka Częstochowy, Maria RÓŻYCKA. W uroczystości brała również udział delegacja miasta z zastępcą przewodniczącego Prez. MRN — Markiem WIECZORKIEM na czele.

M/s „Częstochowa" pływać będzie pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej na linii zachodnio-afrykańskiej. (dym)

Uczą oszczędzać

4 mln zł na koncie SKO

PRZYSŁOWIE, nie bez racji mówi, że czym skorupka za młodu nasiąknie tym na starość trąci. Wpajany od najmłodszych lat nawyk oszczędzania pomoże wychować ludzi oszczędnych, a więc gospodarnych. Młodzież chętnie nosi złotówki do Szkolnej Kasy Oszczędności. Najlepszym tego dowodem jest stan na koncie tych kas. W październiku br. było tam ok. 4 mln złotych. Aktualnie w szkołach naszego województwa istnieje 709 SKO w których oszczędza ponad 70 proc. uczących się.

W dowód uznania za pracę nad krzewieniem idei oszczędzania, i z okazji Dnia Nauczyciela, Powszechna Kasa Oszczędności w Szczecinie przyznała wyróżniającym się nauczycielom 50 nagród pieniężnych i książkowych na sumę 21 tys. zł. Ponadto ZŁOTĄ ODZNAKĘ SKO otrzymała J. Majewska — kier. szkoły podstawowej w Trzebiatowie. SREBRNE ODZNAKI SKO przyznano: B. Tarchalskiej ze szkoły nr 43 w Szczecinie i A. Kciukowi z Zespołu Szkół Zawodowych w Stargardzie.

Najlepsze kelnerki pracują w „Kaprysie"

PODCZAS odbywającej się w piątek konferencji partyjno-ekonomicznej w Szczecińskich Zakładach Gastronomicznych — 6-osobowa grupa kelnerek z kawiarni „KAPRYS", jako pierwsza w szczecińskiej gastronomii otrzymała tytuł BRYGADY PRACY SOCJALISTYCZNEJ.

Nieomylny to dowód, że najlepsze kelnerki pracują w „Kaprysie". Oby takiego zdania byli wszyscy bywalcy tego lokalu. (aż)